

ZATRUDNIENIE ABSOLWENTÓW
SZKÓŁ WYŻSZYCH * ROZWÓJ
WOJEWÓDZTWA SUWAŃSKIEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło program pełnego i racjonalnego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych i za wodowych w roku bieżącym.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją Komitetu Wojewódzkiego w Suwałkach o głównych kierunkach rozwoju społeczno-gospodarczego województwa suwańskiego. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło działalność instancji partyjnych, ogniw administracji państwowej i gospodarczej oraz ludzi pracy województwa na rzecz pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych i stałej poprawy warunków życia ludności. (PAP)

Gdzie i jak wypoczywamy

Ośrodki czasowe potrzebują pomysłowych gospodarzy

Dzisiaj, słońce kaprysi — ale sezon urlopowy w pełni. Niemal we wszystkich letniskach przebywa więcej gości, aniżeli oczekiwano. Reportery PAP, kontynuując rajd po ośrodkach wypoczynkowych, prawie wszędzie stwierdzają to samo: nadal — niestety — najlepiej jest wyjechać na wczasy ze skierowaniem w kierunku. Nielatwy natomiast żywot pędzą częstokroć ci, którzy wsiadli w pociąg, autobus lub za kierownicę własnego samochodu i wyruszyli w „Polskę”. Baza czasowa — turystyczna stale rozbudowuje się i również w tym roku pokazanie zwiększyła się liczba ośrodków. Wielu jednak gospodarzy wykazuje bezradność i brak zmysłu organizacyjnego.

Niektóre mankamenty są żenujące i nie można ich tłumaczyć tzw. obiektywnymi przyczynami. Pora wreszcie, aby ze słownika zniknęło określenie „dziki turysta”. Przecież bardzo pożądanym jest napływ przybyszów. To jedna z dodatkowych szans aktywizacji niektórych terenów.

Do takich m. in. wniosków prowadzi dziennikarski rekonans w województwach: krakowskim, śląskim, toruńskim i leszczyńskim.

Dużym powodzeniem w województwie miejskim krakowskim cieszy się prowadzony przez „Wawel — Tourist” duży ośrodek campingowy na Zarabiu koło Myslenic. Wczasy mają tu do dyspozycji dobrze wyposażone i urządzo-

ne pokoje oraz sanitariaty z ciepłą wodą. Czynna jest wypoczynkowa sprężyna turystycznego — kajaków, rowerów wodnych, leżaków itp. Goście „Wawel-Tourist” nie narzekają też na brak rozrywek.

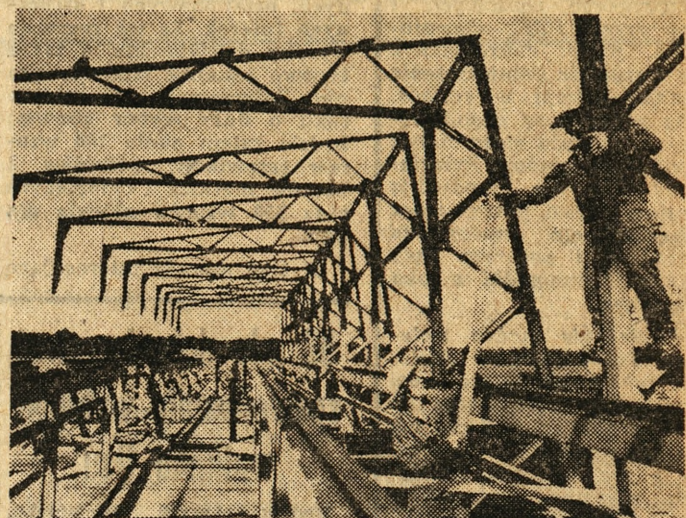
W każdą sobotę i niedzielę odbywają się występy artystów scen krakowskich oraz licznych zespołów ludowych.

W Uście, Rowach, Lebie warunki wypoczynku są bez zarzutu. Goście szczególnie chwala pobyt w nowoczesnych domach czasowych.

W Partęczynach na Pojezierzu Brodnickim (woj. toruńskie) przebywa ponad 1500 wczasowiczów. Mieszkają oni w domkach campingowych, ma-

Dokończenie na str. 2

Powstaje „Swinoport-III”



Zespół portowy Szczecin — Swinoujście od lat stanowi duży plac budowy. U ujścia Swiny powstają dwie nowoczesne bazy przeładunkowe — „Swinoport — III” i „Swinoport — IV”. W pierwszej przeładowywać się będzie surowce chemiczne, w drugiej — węgiel. „Swinoport — III” ruszy w przyszłym roku. Część obiektów już jest wykorzystywana. Po zakończeniu pierwszego etapu robót baza przeładowywać będzie około 2 mln ton ładunków rocznie, a docelowo zaś 3,5 mln ton ładunków.

Na zdjęciu: prace przy montażu estakady na nabrzeżu barkowym. CAF — fot. Undro

CO O TYM SĄDZICIE

Słowo i życie

Tego słowa na próżno szukać w encyklopedii staropolskiej Glogera — jest więc ono współczesne. Leksykon Polskiego Wydawnictwa Naukowego wyjaśnia: „łapownictwo — przestępstwo polegające na przyjęciu przez osobę pełniącą funkcję publiczną korzyści majątkowej lub osobistej (albo jej obietnicy) w zamian za dokonanie czynności urzędowej”. Tak pojęte, jest ono jednoznaczne z przestępstwem.

W ośrodku czasowym wyżywienie stołowe codziennie obfiołowiało w różnorodne jarzyny — replikuje zwierzchnik jednego z kolegów na uwagę, iż ten ostatni podczas pobytu na wczasach jadł obiady urozmaicone jarzynami zaledwie parę razy. — Ale też kierownik ośrodka zwykł był mawiać: — Jak jodę po przyjeździe warzyw i owoców, zabieram „załącznik”, bo bez niego miałbym porcję bardziej skąpe.

— Coś pan, frajer? Mnie samochód jest niezbędny i nie mogę sobie pozwolić na dwulicowy remont. Wolę dać te trzy siłowy w warsztacie majsterowi i mieć swój samochód na jutro — zauważa jeden z rozmówców podczas dysputy o długich terminach remontów w stacjach obsługi.

— Jak bym technikowi telewizyjnemu nie dał „brudasa”, to musiałby, że miałbym wymieniony w okresie gwarancyjnym kinoskop? — pyta właściciel kolorowego „Rubensa”. Byłem pewien, że jak sięgnę po portfel...

— Ja łam wyznaczone zasady: chcę mieć coś załatwione, to muszę „przemówić do ręki” — objaśnia swych przyjaciół jeden z współczesnych „życiowych filozofów”.

A ja nie. Jeżeli mi się coś należy, wówczas zwykłem oczekiwać, iż otrzymam to lub moja sprawa zostanie w terminie i zgodnie z przepisami załatwiona bez żadnych finansowych „załączników”. Może dlatego rezultat jest czasem zgoła odmienny od oczekiwanego.

Od wielu lat krzykuję zasadę: jak nie „posmarujesz”, to nie pojedziesz, ale w praktyce życia codziennego sami „smarujemy”; narzekamy na łapownictwo, a równocześnie sami je wspieramy. Szczególnie, gdy nam na czymś zależy. Próbuje wręczyć bilety Narodowego Banku Polskiego zanim przyjmie się nas na oddział szpitalny, gdy jesteśmy chorzy; odliczamy pieniądze nim przystąpi się do sporządzania planu zagospodarowania działki, gdy chcemy się na niej budować. Siegamy po pieniądze i gotowi jesteśmy zapłacić, bo obawiamy się, że — bez „przemówienia do ręki” — na miejsce w szpitalu nie czeka, a podczas wizji lokalnej naszej działki może się okazać, że w tym miejscu, w którym już sobie wymarzyliśmy domek weekendowy, nie można będzie postawić żadnego zabudowania... Zainteresowanym usiłujemy „wcisnąć” nasze usługi lub prezenty.

— Szuka pan racjonalnych opón? Ja to załatwię. Komplet ich dostarczy panu syn. On w środę zdaje u pana egzamin, proszę mu tylko wtedy przypomnieć, a w piątek przywiezie panu opóny — mówi stary Ciumpata w przeddzień egzaminu syna i już oczyma duszy widzi dla Ciumpaty juniora stopień co najmniej dostateczny. Przekonanie o takim, a nie innym, wyniku egzaminu idzie w parze ze świadomością, że gdyby nie te opóny, to ów wynik mógłby być przecież negatywny.

Jedni od razu „mówią do ręki”, inni starają się przemówić do wyobraźni. Zawsze coś za coś. Sprawy ważne i błahe. Pieniądze duże i małe.

Czy to nie zwykła chęć „zabezpieczenia się” sprawia, że łapownictwo rozwinęło się w naszym życiu codziennym? Czy to nie my sami musimy się przytępić do okazji za portfel i skłonić do nieumiejętności, żeby tylko nasza sprawa została korzystnie załatwiona? Czy to nie my sami ugruntuujemy przekonanie, iż jak nie „posmarujemy”, to nie ujedziemy?

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

J. Broz Tito w ZSRR

Order Rewolucji Październikowej dla prezydenta SFRJ

Wczoraj po południu na zaproszenie KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przybył do Moskwy z oficjalną przyjacielską wizytą Josip Broz Tito. Na lotnisku gościa jugosłowiańskiego powitał Leonid Breżniew i inne osobistości radzieckie.

Tego dnia L. Breżniew wręczył J. Broz Tito Order Rewolucji Październikowej, przyznany mu za aktywny udział w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, za zasługi we wspólnej walce przeciwko faszyzmowi, za wielki wkład w rozwój i umocnienie braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między KPZR i ZKJ, ZSRR i SFRJ oraz w związku z 85 rocznicą urodzin przywódcy jugosłowiańskiego.

Po południu Komitet Centralny KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydały obiad na cześć J. Broz Tito. Podczas obiadu odbywał się wykład wygłoszony przemówieniem. (PAP)

Gazociąg orenburski

Polscy budowlani wyprowadzają harmonogram

Polscy pracownicy, budujący na terytorium Ukrainy odcinek międzynarodowego gazu cięgiu Orenburg — zachodnia granica ZSRR, ukończyli przed terminowo fundament pod pierwszą stację sprężarek. Włączając się, razem z radzieckimi kolegami, do współzawodnictwa socjalistycznego dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, postanowili zakończyć spawanie rur swego odcinka do 7 listopada — o 10 miesięcy wcześniej, niż przewidywał harmonogram.

Polscy budowlani i mieszkańcy pobliskiego Charkowa utrzymują bliskie kontakty. Załogi zakładów przemysłowych oraz organizacje kulturalne i sportowe objęły patronat nad budową gazociągu. (PAP)

J. Carter odłożył decyzję

w sprawie produkcji broni neutronowej

W Białym Domu podano do wiadomości, że prezydent Carter odłożył co najmniej na miesiąc decyzję w sprawie rozpoczęcia produkcji broni neutronowej, a konkretnie pocisków artyleryjskich z neutronowym ładunkiem i głowic neutronowych przeznaczonych dla pocisków rakietowych „Lance” o zasięgu do 100 km. Oba te rodzaje broni zgodnie z planami Pentagonu, mają wejść do wyposażenia wojsk amerykańskich, stacjonujących w Europie zachodniej.

Oficjalnie powodem odłożenia decyzji jest konieczność dokładnego przekonsultowania jej z europejskimi sojusznikami Stanów Zjednoczonych. Amerykańscy komentatorzy nie ukrywają jednak, że rzeczywistym powodem jest niewątpliwie narastający tak w USA, jak i poza nimi powszechny sprzeciw przeciwko produkcji tej nowej generacji broni masowej zagłady.

Kampania przeciwko broni neutronowej w USA stale przybiera na sile. Przeciwnicy produkcji bomb i głowic neutronowych od szeregu dni pikietują przed Białym Domem, Pentagonem i Departamentem Stanu. Wielu uczestników demonstracji aresztowano. (PAP)

Fala powodziowa na Odrze blisko Szczecina

Deszcze spowodowały przybór niektórych rzek nizinnych

Sierpniowa pogoda nadal przysparza wielu kłopotów, przede wszystkim rolnikom. Na skutek opadów, które w wielu rejonach kraju miały ostatnio charakter ciągły, lokalnie wylały na pola rowy melioracyjne, a gdzieś indziej również mniejsze nizinne rzeki.

Po intensywnych deszczach, jakie utrzymywały się przez dwa dni w centralnej Polsce, wystąpiło zagrożenie na rzece Dłbie w gminie Halinów w stołecznym woj. warszawskim. Rzeka wystąpiła z brzegów, zalając użytki zielone i grunty orne na łącznym obszarze około 200 ha. Zalanych zostało także 10 budynków gospodarczych.

Komitety przeciwpowodziowe bacznie śledzą sytuację w całej Polsce, przy czym główną uwagę kierowana jest na Odrę, którą przemieszcza się kulminacyjna fala. Stan alarmowy powodziowego utrzymywania jest nadal w województwach jeleniogórskim, legni-

ckim, zielonogórskim, gorzowskim oraz szczecińskim — ostatnim rejonie przez który przepływa „wysoka woda” na Odrze zanim spłynie do morza. Fala kulminacyjna na tej rzece zbliżyła się do Szczecina, gdzie dzięki wykorzystaniu polderów po naszej stronie — na tzw. międzyodrze oraz w NRD — w rejonie Schwedt — została ona obniżona. Ponadto na ostatnim odcinku przed Szczecinem fala płynie nie tylko Odrą, ale również rozchodzącymi się od niej dwiema odnogami.

Przewiduje się, że spływ fali powodziowej do Zalewu Szczecińskiego, co już wkrótce nastąpi, powinien przebiegać spokojnie. Na Bałtyku nie ma bowiem zagrożenia sztormowego, a więc nie zachodzi obawa o spiętrzenie — z powodu sztormu — wód na zalewie u jego ujścia do morza.

Na terenach popowodziowych trwają prace nad usuwaniem skutków wylewu rzek. Oprócz służb resortowych naprawiających drogi, mosty, urządzenia komunalne, telekomunikacyjne, energetyczne itp. — w pracach tych uczestniczy miejscowa ludność. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Premier Syrii na stoisku PRL

Premier rządu syryjskiego A. Chlejjawi w towarzystwie ministra gospodarki i handlu zagranicznego M. Imadi, odwiedził stoisko polskie na 24 Międzynarodowych Targach w Damaszku.

Zmiana wiceprezydenta

Sudańska agencja informacyjna podała, iż prezydent D. Nimejri zwolnił ze stanowiska, z przyczyn zdrowotnych pierwszego wiceprezydenta T. Bakra. Na jego miejsce został mianowany M. Ibrahim, który będzie równocześnie pełnił nadal funkcję sekretarza generalnego Sudańskiego Związku Socjalistycznego.

Polski festiwal w Detroit

Od 12 do 14 bm. w centrum Detroit odbył się festiwal polski zorganizowany przez 60 amerykańskich organizacji polonijnych. Przez trzy dni miasto, będące stolicą amerykańskiego przemysłu samochodowego, żyło pod zna-

kiem kultury polskiej. Wśród licznych zespołów artystycznych występował m. in. polonijny chór „Lutnia”. Na czele komitetu organizacyjnego stał ksiądz J. Kubik. W otwarciu festiwalu uczestniczył konsul generalny PRL w Chicago — W. Jaskot.

Wypowiedź R. Denktasza

W wywiadzie udzielonym na 4 dni przed śmiercią arcybiskupa Makariosa i opublikowanym we wtorek przez irański czołowy dziennik „Rastachiz” przywódca Turków cypryjskich — R. Denktasz opowiedział się za pełną niezawisłością tureckiej części Cypru. Podał on jednak, że dla poczynienia takiego kroku konieczne jest poparcie rządu tureckiego.

Jednolite ceny w Angoli

Premier Angoli, L. de Nascimienta ogłosił, że od 1 września zostaną wprowadzone w kraju jednolite, sztywne ceny podstawowych artykułów spożywczych w celu położenia kresu spekulacjom.

wywołanym trudnościami ekonomicznymi okresu powojennego.

46 ofiar powodzi

Z najnowszych doniesień wynika, że 46 pielgrzymów zginęło koło miasta Wartap (Indie południowe) w wodach leśnego strumienia, który wzbrał nagle wskutek gwałtownej ulewę monsunowej.

Trzęsienie ziemi w Iranie

We wschodniej części Iranu zanotowano wczoraj trzęsienie ziemi o natężeniu 5,5 stopni w skali Richtera. Według danych teherańskiego obserwatorium sejsmologicznego epicentrum wstrząsów znajdowało się w pobliżu miasta Mesched.

Eksplozja w fabryce

W poniedziałek w jednym z magazynów Kombinatu Chemicznego w Balatonfuzfo nastąpiła eksplozja, w wyniku której poniosła śmierć 2 robotników, a 2 uważa się za zaginionych. Oprócz tego 5 osób doznało ciężkich, a 40 lekkich obrażeń. Prowadzi się dochodzenie w celu ustalenia przyczyny eksplozji.

od GŁOSU

Deszczowe żniwa, najcięższe w ostatnim dziesięcioleciu. Gdy pogoda wciąż kaprysi, sprawą nr 1 staje się susza. Ten problem narasta wraz z upowszechnieniem kombajnów, które zbierają zboże, ale co potem zrobić z ogromną masą zbyt wilgotnego ziarna? Rzeczą wydawałoby się proste — suszyć! Tylko czym i gdzie?

Robi się to wprawdzie w magazynach zbożowych i spichrzach PZZ, elewatorach, nawet cukrowniach. Te wszystkie pomieszczenia jednak pękają w szwach, gdy napływa w pogodniejszy dzień duża masa ziarna spod kombajnów. Przeciążone suszarnie odmawiają posłuszeństwa, grożą niebezpieczeństwem przegrzania urządzeń i pożarem. Były już takie przypadki w roku ubiegłym.

Dłużej nie można zwlekać. Takie zagłębienie zbożowe jak Wielkopolska musi uzyskać proporcjonalne do swej produkcji zaplecze magazynowe w PZZ, elewatory z prawdziwego zdarzenia, pojemne, wyposażone w nowoczesne suszarnie, zmechanizowane linie przyjęcia i rozładunku ziarna.

Wielkopolskie, a poznajacy szczególnie, czują takie starania i mają obietnicę. Oby rychło przybrały realny kształt — pojemników, wysoko wydajnych suszarni. Powinny one znaleźć się również w magazynach gminnych spółdzielni, co jest szczególnie potrzebne w porze deszczowych żniw.

Bo sprzątnięcie ziarna z pola, to tylko półowa problemu. Druga — to dobre jego przechowanie.

MP

Co na jesień z domów towarowych „Centrum“?

W domach towarowych „Centrum“ w całym kraju rozpoczęła się już sprzedaż artykułów jesienno-zimowych, których przygotowano za ponad 4,5 miliarda złotych.

Warszawskie domy: „Sawa“, „Wars“, „Junior“, „Wola“ i „Praga“ dysponują około 200 wzorami kurtek i płaszczy, uszytych przez czołowych producentów krajowych z tkanin wełnianych, orlionalonowych i sztucznych futerek. Są też rozmaite wyroby dziewiarskie, a także typowo jesienne odmianny tkanin. Zatrószono się w tym roku o duży wybór obuwia; będzie zatem około 160 wzorów trzewików, półbutów i botów męskich i chłopców oraz 150 wzorów obuwia dla pań.

W tym sezonie interesująco

zapowiadają się kolekcje okryć, przygotowane specjalnie dla „Centrum“. W domach warszawskich — będą to wdzianka i swetry zaprojektowane przez Barbarę Hoff oraz dziełnictwo o motywach poludniowoamerykańskich, zaprojektowane przez współpracującą z przedsiębiorstwem Anę Pol.

Po długim oczekiwaniu, spełnione zostaną wreszcie postulaty kobiet w kwiecie wieku, dla których na zamówienie „Centrum“, zakłady zgrupowane w Zjednoczeniu Przemysłu Odzieżowego wykonają 60 wzorów odzieży. Pierwsze dostawy spodziewane są pod koniec bm.

Jednocześnie oddziały krajowe domów „Centrum“ wykazały sporo inicjatywy w

przygotowaniu odzieży, wzbogacając ofertę poszczególnych placówek handlowych. I tak np. w Lublinie będą to okrycia dziecięce i damskie wykonane przez uczennice szkół odzieżowych w Puławach, Lublinie i Białej Podlaskiej. „Centrum“ w Łodzi wystąpi z kolekcją zaprojektowaną przez studentów tamtejszej PWSSP, wykonaną z tkanin bawełnianych i dzianin RFN-owskich. W Szczecinie zadano o młodzież, dla której ubiory uszyje miejscowa spółdzielnia „Lotos“.

Urozmaiceniem sezonu będą także towary z wymianą towarowej z Austrią, Włochami, RFN i Francją oraz sprzedawane w ramach tzw. tygodni przyjaźni: czechosłowackiego, NRD-owskiego i bułgarskiego. (PAP)

83 mln dolarów strat spowodowały wybuchy wulkanu Usu

Według danych oficjalnych, ostatnie wybuchy wulkanu Usu na japońskiej wyspie Hokkaido spowodowały straty w wysokości około 83 mln dolarów. Na tyle szacuje się szkody spowodowane przez popiół wulkaniczny na polach pobliskich miejscowości oraz inne zniszczenia materialne. Trudno natomiast wyliczyć jakie straty poniosły hotele i pensjonaty w pobliskich górskich miejscowościach wypoczynkowych w pełni letniego sezonu.

Pierwszy wybuch przez wiele lat nieczynnego wulkanu nastąpił 7 sierpnia. Od tego czasu nastąpiło 16 erupcji. W dalszym ciągu w rejonie góry Usu notuje się niewielkie trzęsienie ziemi. Sejsmolodzy z uniwersytetu Hokkaido twierdzą, że wybuchy wulkanu, które skończyły się kilka dni temu mogą się powtarzać w ciągu kilku miesięcy. W czasie erupcji ewakuowano 5000 mieszkańców górskiej miejscowości Toja, która nadal jest opustoszała. (PAP)

Odwołanie spotkania G. Andreotti — H. Schmidt

Zbiegły z włoskiego szpitala więziennego b. esesman nie zostanie aresztowany w RFN?

Ucieczka niemieckiego zbrodniarza wojennego Herberta Kepplera z włoskiego szpitala więziennego wywołała tak wielkie burzenie we Włoszech, że rząd włoski postanowił na specjalnym posiedzeniu odłożyć „na dogodniejszy moment“ przewidziane na najbliższy piątek — 19 sierpnia — spotkanie premiera Andreottiego z kanclerzem Schmidttem w Weronie. Oficjalne oświadczenie, wydane na posiedzeniu gabinetu stwierdza, że rząd włoski obawia się zakrojonych na wielką skalę demonstracji opinii publicznej po ucieczce znielawidzonego we Włoszech zbrodniarza wojennego.

Bońskie czynniki rządowe zareagowały negatywnie na odroczenie spotkania Andreotti — Schmidt, jednakże robiąc dobrą minę do

złej gry, rzecznik rządowy oświadczył dziennikarzom w Bonn, że rozmowy szefów rządów zostały odłożone za obojętną zgodą obu państw. Termin spotkania nie został podany.

Premier Włoch — Andreotti wystąpił w nocy z poniedziałku na wtorek do władz RFN o ekstradycję Kepplera. Wczoraj w bismskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie znalazły się jeszcze jednak odpowiednie dokumenty. Rzecznik ambasady włoskiej w Bonn stwierdził, że sprawa jest skomplikowana, ale mimo to rząd włoski uczyni wszystko, aby skazać na dożywocie zbrodniarza wojennego.

Mimo powszechnego oburzenia we Włoszech, Keppler ma pozostać na wolności. Tak orzekł sąd w Lüneburgu (Dolna Saksonia). Oświadczył on wczoraj po południu, że Keppler nie zostanie aresztowany. (PAP)

Ośrodki wczasowe

Dokończenie ze str. 1
lowniczo usytuowanych w lesie, na zboczu obok jeziora. Wszędzie jest niezwykle czysto.

Większość ośrodków wypoczynkowych w woj. leszczyńskim dobrze przygotowała się nie tylko do przyjęcia gości ze skierowaniami na wczasy zakładowe, ale również indywidualnych turystów.

Uznanie zyskało sobie na przykład Boszkowo nad Jeziorem Dominickim. Ale już wczoraj w Brennie położone po drugiej stronie tego jeziora nie jest tak gościnne. Nie dotyczy to czynnych tutaj 9 zakładowych ośrodków, lecz możliwości pobytu osób, które przyjechały samopas. Wszyscy „dzieci“ wczasowicze są stąd wypraszani, bowiem nie wytoczono terenu, na którym można by zatrzymać się z przyczepą campingową lub rozbić namiot. Klasycznym przykładem partykularizmu jest ustawiona przez kierownictwo ośrodka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Jeleniej Góry tablica zabraniająca „osobom obcym“ wstępu na pomost. (PAP)

SPROSTOWANIE

We wczorajszym wydaniu „Głosu“ popełniliśmy błąd w tytule o wizycie w naszym kraju szachinszacha Iranu i cesarzowej Iranu. Poprawny tytuł miał brzmieć: Szachinszacha Iranu i cesarza Iranu przybyła do Polski, co było treścią informacji. Przepraszamy. (—)

Potwierdzenie zawarcia tajnego porozumienia

RFN buduje poligon raketowy w Zairze

W Stuttgarcie/Neu-Isenburg, gdzie mieści się siedziba zachodniemieckiego towarzystwa „Orbital Transport und Raketen AG“ (OTRAG) odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa rzecznika tej firmy w związku z doniesieniami prasowymi o budowie przez RFN w Zairze wielkiego poligonu raketowego. Rzecznik potwierdził fakt zawarcia w marcu ubiegłego roku z władzami Zairu tajnego porozumienia w tej sprawie. Zarazem starał się on pomniejszyć jego znaczenie militarne, o którym pisało wchodzące w Paryżu czasopismo „Afrique Asie“. Pismo to podkreślało, że jest to „zachodnio-niemiecka enklawa“ w bardzo ważnym pod względem strategicznym punkcie Afryki zachodniej i że baza ta jest wymierzona przeciwko narodom afrykańskim walczącym z kolonializmem.

Na konferencji prasowej rzecznik podał, że zgodnie z porozumieniem, poligon raketowy będzie miał powierzchnię około 100 000 km kwadrato-

wych (powierzchnia RFN — 248 000). Mieści się on w prowincji Szaba (byłej Katandza). Baza ma być użytkowana do roku 2000 bez możliwości wypowiedzenia układu ze strony Zairu. OTRAG ma płacić rządowi Kinszasy 5 mln zairów rocznie (65 mln marek zachodniemieckich).

Rzecznik utrzymywał, że w tym towarzystwie będzie wykorzystanie poligonu dla „komercyjnego wykorzystania (techniki raketowej)“. Z zawartego porozumienia jednak wynika, że firma będzie miała „nieograniczone prawo“ wykorzystania wydzielonego terytorium dla „wysztarzeliwania rakiet do atmosfery i w przestrzeni kosmicznej“. Mają być tam również wypróbowane rakiety, które jako sztuczne satelity krążyć będą wokół kuli ziemskiej. Firma ma zabiegać tylko, by rakiety te były „tanie“.

W Stuttgarcie potwierdzono, że odbyła się już „pierwsza mała próba“ z jedną z rakiet w maju br. (PAP)

„Pilne pismo“

J. Arafata do M. Riada

Artyleria izraelska ostrzelała siły patriotów libańskich

Depesze napływające z Bejrutu donoszą, że wczoraj rano w południowym Libanie wybuchły nowe walki. Artyleria izraelska ostrzelała pozycje libańskich sił patriotycznych oraz bojowników palestyńskich. Agencja Reutersa informuje, że czołgi izraelskie przekroczyły granicę interweniując w walkach na terytorium Libanu i na przedmieściach miejscowości Mari. Jednostki pancernie wspierane są przez lotnictwo izraelskie.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat, przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Arabskiej, Mahmuda Riada „pilne pismo“, w którym zwraca uwagę na poważną sytuację w Libanie. Arafat podkreśla, że pogorszenie sytuacji nastąpiło tam na skutek eskalacji operacji wojskowych Izraela. (PAP)

Akcja palestyńska

Palestyńska agencja prasowa Wafa podała, że jednostka palestyńska podzieliła wczoraj bombę w autobusie w pobliżu Afulah w Izraelu środkowym. W wyniku eksplozji bomby zginęło kilka osób.

Reuter — powołując się na wypowiedzi komandosów palestyńskich — pisze, że akcja ta była pierwszą odpowiedzią komandosów na ostatnie plany aneksyjne ogłoszone przez rząd Menachema Begina. Operacje wojskowe komandosów palestyńskich na terenie Izraela mają być wzmożone. PAP

Uzbrajanie ludności Etiopii

Radio Addis Abeba zakomunikowało wczoraj, że około 2 000 osób należących do stuletnich grup broni, otrzymało broń. Przekazanie broni odbyło się podczas czystej ceremonii w Addis Abebie w obecności Legesasa Asfaw, przewodniczącego Komisji Spraw Politycznych DERGU.

Jak podkreślają obserwatorzy, uzbrajanie ludności Etiopii ma szczególne znaczenie w związku z napiętą sytuacją, jaka wywodzi się wskutek rozszerzania się konfliktu w etiopskiej prowincji Opden.

KOMUNIKAT ETIOPIJSKIEGO MINISTERSTWA INFORMACJI
Etiopskie ministerstwo informacji ogłosiło wczoraj komunikat, w którym stwierdza, że ogłoszone przez prezydenta Somali Sidi Barre apel do powszechnej mobilizacji stanowi potwierdzenie, że rząd w Mogadiszu prowadzi w sprawie nie wypowiedzianą wojnę przeciwko Etiopii. Jak wiadomo, rządy Somali zagroziły ostatnio, że będą „bezpośrednio interweniować w Ogadenie“.

Komunikat ministerstwa informacji stwierdza, że Etiopia nie wzięła udziału w wojennych zamachach wobec swych sąsiadów i ma w Mogadiszu ponieść odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje mobilizacji. (PAP)

Antyjugosłowiańska prowokacja w USA

Dzienniki jugosłowiańskie informowały o nowej prowokacji elementów faszystowskich, które spowodowały pożar przy budynku Konsulatu Generalnego SFRJ w San Francisco. W wyniku pożaru budynek został poważnie uszkodzony.

Prowokacja ta — podkreśla prasa — nie ma charakteru osobistego. Jest jednym z prowokacyjnych aktów, dokonywanych przeciwko przedstawicielstwu Jugosławii w USA w ostatnich lat. Konsulat Jugosławii w San Francisco był już obiektem napadów ze strony antyjugosłowiańskich grup terrorystycznych.

KRONIKA DNIA

DAR ZSRR W BIBLIOTECIE KRÓLEWSKIEJ

Po zakończeniu ekspozycji w Muzeum Narodowym, część kolekcji pamiątek historycznych i dzieł sztuki, stanowiących dar Związku Radzieckiego dla narodu polskiego, prezentowana jest od 16 bm. w Bibliotece Królewskiej Zamku Warszawskiego.

Obiekty należące do tego zbioru włączone zostały do wystawy gromadzącej dary, jakie wpłynęły na wyposażenie zamku z kraju i zagranicy. Publiczność może oglądać tu XVI-wieczny arras, osiemnastowieczne szable z monogramami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, buławę i budygany. Wystawa czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10—16. (PAP)

W SZKOLE LETNIEJ UJ

Wczoraj w Szkole Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zakończył się trwający miesiąc kurs dla 100-osobowej grupy działaczy polonijnych z USA i Kanady. Zapoznali się oni z historią, kulturą oraz problemami współczesnymi Polski; brali udział w lektoratach języka polskiego oraz — poza programem — w seminariach specjalistycznych i lekcjach polskich tańców ludowych. Wielu z nich gościło w Polsce nie pierwszy raz. (PAP)

Karygodny postęp

Czterej chłopcy chcieli wykoleić pociąg

11 bm., o godz. 16.30 posterunek MO w Krzykosach (woj. poznański) powiadomiony został, że w pobliżu stacji PKP Solec (leżącej pomiędzy Środą a Jarocinem) pociąg osobowy najechał na ułożoną na torach zapórę. Funkcjonariusze tego posterunku niezwłocznie udali się na miejsce zdarzenia i przesykując teren, zatrzymali w pobliżu lasie czterech chłopów, z których najmłodszy miał 11 lat, najstarszy zaś — 16. Niekiedy z nich byli w stanie wskazywać na spożycie alkoholu.

W wyniku czynności operacyjno-dochodzeniowych ustalono, że chłopcy ci, nie opodal mostu na Warcie, ułożyli na uczęszczanym torze nr 2 ster-

tę ze złomu stalowego i płyt żelbetonowych. Cel owej „zabawy“ był jednoznaczny.

Na przeszkodzie tę najechał około 16.10 pociąg osobowy relacji Poznań — Częstochowa. Na szczęście, maszynista zdążył jeszcze wyhamować. Tak więc tym razem rezultatem karygodnego i bezmyślnego postępków była jedynie przerwa w ruchu i uszkodzenie lokomotywy elektrycznej. Strach jednak pomyśleć — co by było gdyby...

Nie ma wątpliwości — przynajmniej w sensie moralnym — że współodpowiedzialni są także rodzice i opiekunowie tych młodych ludzi. Refleksję tę publikujemy innym ku przestrożce. (res)

Telefony DONOSZA

W Dąbrowie w woj. konińskim znaleziono wczoraj na drodze zwłoki 41-letniego mężczyzny. Prawdopodobnie został on potrącony przez nie ustalony dotąd samochód.

Na około 170 000 zł szacuje się straty na skutek pożaru w jednym z indywidualnych gospodarstw w Kępie w woj. piłskim. Pastwą płomieni padły stodoła, chlew połączony z oborą, szopa z narzędziami rolniczymi i inwentarz. Przyczyną pożaru było samozapalenie siana. (b)

Wzrost cen w Portugalii

Portugalski urząd statystyczny podał, że ceny żywności w Lizbonie były w lipcu br. wyższe o 33,5 procent niż średnie ceny w 1976 r. Najbardziej wzrosły ceny kawy (o 180,6 procent) oraz owoców (o 101,8 procent).

W tym samym okresie nastąpiła zwiększa opłat za elektryczność (49,4 procent) i gaz (20,8 procent). Wzrosły również ceny innych artykułów, m. in. ubrania i buty kosztują więcej o 15,6 procent. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 22 do 22 stopni. Wiatry słabe z kierunków wschodnich. Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 18 stopni, w Kaliszu — 15 stopni, w Pile 18 stopni, w Gnieźnie 15,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Czy można polubić pracę

Pół miliona w rezerwie

Po pierwsze nie ulega wątpliwości, że można pracę polubić! Po drugie — co tak trafnie zauważa prof. dr Adam Sarapata — „postawy wobec pracy nie są darem, niebios”. Po trzecie, niestety, w życiu bywa różnie. Jedni wręcz uwielbiają, inni wręcz nią gardzą. Dla jednych praca jest rozkoszą, dla drugich utrapieniem. Z tych bardzo zresztą prozaicznych powodów ludzie dzielą się na pracowitych i zwyczajnych nierobów, na tych, którzy coś chcą zrobić z własnej i nieprzymuszonej woli, bez nakazów i takich, którzy tylko patrzają co robić, żeby nie nie robić. I tak toczy się to nasze codzienne życie, z tym wszakże zastrzeżeniem, że ci nieskorzy do roboty mają coraz trudniejsze życie. Społeczeństwo stawia bowiem sprawę jasno: praca jest obowiązkiem i honorem, wyrazem stosunku do najwyższych narodowych celów, wyrazem postawy moralnej i patriotycznej. Z tego względu nie jest obojętne, kto jak pracuje, kto przyczynia się do rozwoju kraju; wraz z jego coraz szerszym rozwojem kryteria oceny pracy są coraz wyższe.

Biorąc za punkt wyjścia wydajność pracy, możemy z satysfakcją skonstatować, że pracujemy coraz lepiej, chociaż niektóre narody biją nas o głowę. Ich wydajność — choć to przypadki sporadyczne — jest nawet dwukrotnie wyższa. Ale, czy to znaczy, że są od nas aż tak bardzo pracowitsi? Nie, przede wszystkim są lepiej zorganizowani, a tym samym i wydajniejsi. Na obraz pracy Polaka rzutują też inne czynniki, jak chociażby ciągła duża fluktuacja. Na ponad 11 milionów zatrudnionych w gospodarce społecznej aż pół miliona osób porzuca pracę samowolnie. Prawie milion osób — oczywiście nie wliczając osób na urlopiach — jest codziennie nieobecna w pracy.

Te i inne problemy muszą napawać wielką troską, bo nie możemy sobie pozwolić na lukę w wyrozumiałości, na przyzwyczajeniu, na przyzwyczajeniu, na przyzwyczajeniu. Ludzie, którzy tylko patrzą, co robić, żeby nie nie robić, którzy pracę porzucają, którzy choć dorosli — posługują się wymówką „długość i główek” — nie tylko zakłócają moralny klimat w kraju przez próbe narzucenia innym swojej postawy, ale tak że żyją na koszt tych, którzy

pracę traktują jako swój podstawowy obowiązek. Ekonomista — Mieczysław Kabaj — obliczył, że gdybyśmy mogli odzyskać tylko czwartą część straci czasu pracy, oznaczałoby to możliwość przesunięcia do nowych działów gospodarki około 0,5 mln osób. Wymowa tego faktu ma swój ciężar i chyba dostatecznie ilustruje skalę problemu. Nie trzeba bowiem przypominać, że jednym z najważniejszych hamulców rozwoju nowoczesnego rolnictwa, usług wszelkiego rodzaju, rzemiosła jest brak kadr. Nie trzeba też dodawać, w jakim stopniu rozwój tych dziedzin wpływa na wzrost stopy życiowej.

Tak więc sprawa „stosunku do pracy” ma wiele aspektów, a jeden jest ważniejszy od drugiego.

Ale co byśmy w związku z tym nie mówili, jak byśmy nie potępiali moralnie ludzi mających lekki stosunek do pracy, to przecież nie nawrócą się oni sami, nie przyjdą z oświadczeniem: przepraszamy, koniec życia na cudzy rachunek, zabieramy się do solidnej roboty. Taki cud się nie stanie. Ze zjawiskami pracy porównawczej nie mówiąc o takich zjawiskach jak samowolne porzucanie pracy, trzeba podjąć walkę na bardzo szeroka skalę przy użyciu wszelkich znanych współczesnym społeczeństw metod. A jest ich gama przeróżna. Od metod moralnej presji po metody prawne, od metod wychowawczych po metody ekonomiczne.

W tym miejscu konieczna jest jedna uwaga: nasza pozycja, to jest pozycja zdecydowanej większości społeczeństwa, byłaby o wiele lepsza, gdybyśmy mogli z ręką na sercu powiedzieć, że o każdej pracy jest precyzyjnie, a więc wydajnie zorganizowana. A tak nie jest, bo wiele jest dezorganizacji, wiele radości twórczości, wiele innych negatywów. Zatem podejmując tę batalię o każdego człowieka, nie możemy sobie odpowiedzieć z całą precyzją, w jakim stopniu ta ogromna rezerwa pracy jest produktem niedoskonałej organizacji pracy. Obawiać się można, że na podstawie zarządzenia nikt w Polsce nie udzieli udokumentowanej, czyli przekonującej, odpowiedzi. Można się tylko domyślać, można sobie wyzyszczenia, że stan organizacji

w różnych przedsiębiorstwach rzutuje na stosunek do pracy. Prof. dr Adam Sarapata twierdzi, co następuje: „Jeżeli warunki są nieodpowiednie do wykształcenia się postaw pożądanym wobec pracy, rzadko kiedy postawa wobec pracy bywa odpowiednia”. A obiegowa opinia podpira tę tezę, uważa, że bywa praca, która nawet demoralizuje.

Z tych względów walka o przedstawienie ludzi z toru nieproduktywności na tor wydajności musi się zacząć od organizacji, od porządkowania przyczyn wydajności. Organi zacja pracy to z jednej strony gwarancja, że dobrzy pracownicy nie będą się opuszczać w pracy, a z drugiej strony będą musieli dostosować się do poziomu pracowników dobrych. Poza tym dobra organizacja pracy oparta jest na wysokiej dyscyplinie, na wysokich wymaganiach wymaganiach wobec ludzi, wobec siebie i na wysokich wymaganiach celów wobec ludzi.

Tylko konsekwentnie, a więc nie podczas jakiejś kolejnej akcji lub pod presją kolejnego zarządzenia, poprawianie organizacji może nas zbliżyć do odzyskania traconego czasu pracy i traciących ludzi. Ale przecież na tym nie koniec. Dobra organizacja jest warunkiem zmian na lepsze, lecz jeszcze nie gwarancją. Odzyskanie tej rezerwy zależy od bardzo wielu czynników. Zasygnalizuje tylko: od klimatu pracy, czyli stosunków między ludźmi, od stylu zarządzania i kierowania, czyli od demokratyzacji całego życia w przedsiębiorstwach, od warunków pracy i perspektyw ich polepszenia, od stanu opieki socjalnej, od perspektyw awansowania pracowników, od szacunku dla ludzi do brej pracy i jeszcze mnóstwa innych spraw.

Rozstając się z czytelnikiem do następnych artykułów z cyklu „Czy można polubić pracę”, pragnę stwierdzić, co następuje: tej wielkiej rezerwy w rozwoju kraju nie spisuemy lekką ręką na straty, bo prawda jest taka, że tylko jakiegoś ubłamek ludzi o wyrażnych odchyleniach patologicznych nie chce polubić pracę. Cała reszta pragnie swoją pracę lubić, pragnie dobrze pracować.

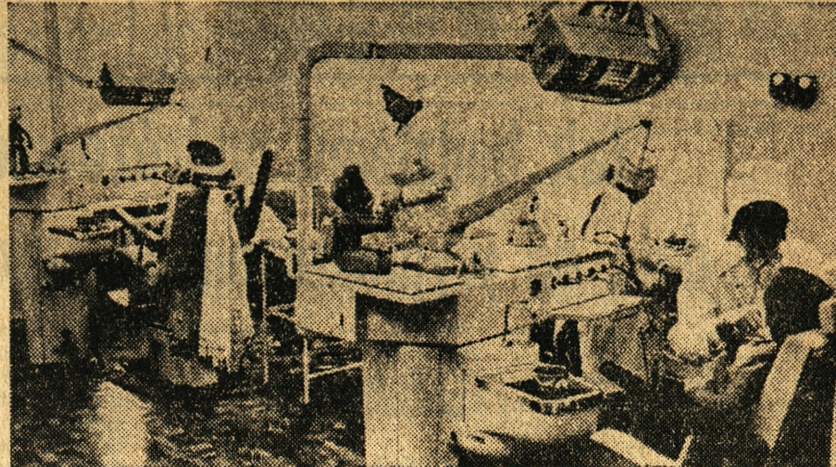
Ale żeby mogła lubić, trzeba jej tworzyć warunki.

JERZY KOCHAŃSKI

W przychodni dla dzieci

Dziecięca przychodnia stomatologiczna polikliniki w Moskwie obejmuje opiekę lekarską 75 000 dzieci z dwóch dzielnic miasta i służy w znacznym stopniu profilaktykę, co pozwala na zmniejszenie liczby zabiegów.

Fot. — CAF, TASS



Bez komputera

Lepszy bubeł w garści?

Tandeta jest rzeczą tak natrętną, jak niedopity pijak. Obsługa lokalu wyrzuca go tylko po to, by za chwilę znów wrzucić nad polany piwem stolikiem. Tandeta choć potrafi zakraść się niepostrzeżenie, ostatnio rozpływa się i lok ciemi. A ludzie? Jak w piósenke. Ludzie to kupią.

Powszechnie uważa się, że niekwestionowaną sferą wolności jest gust. Jeden lubi jasne blondynki drugi makaron w sosie pomidorowym. Choć czasami wolność ta bywa — ograniczona. Ograniczona, ponieważ niekiedy prócz tandety nie wiele jest w zamian.

Nie lubię chodzić po sklepie. Nie cierpię, albo raczej właśnie tam naprawę cierpieć. Duszno, nieuję, przejmie i pieniądze trzeba wydać, a tak ciężko zapracowane. Może dlatego właśnie nie tak mało mi się w sklepie podoba...

Tym razem miałem portfel w poznańskim Rzemieślniczym Domu Towarowym wyjąłem notatnik, by co nieco w nim zapisać, a nawet ku pamięci narysować. Bo oto przede mną kominek-bar, którego sztuczne różowe palenisko wcale nie pachnie brzoźowymi polanami, lecz z daleka cuchnie atrapa, otulona faktura drewnianych cegieł. To monstrum za 7700 złotych nie śle się czuje w towarzystwie niemal o połowę tań-

szej kanapy w wybruszonej poduchach koloru bordo.

Nieco dalej listy do ta pet żywo przypominające okucia trumienne. W pobliżu kolejny barek. Jest przystojny: ma jakieś 180 centymetrów wysokości. Jak głowę Patryka wieńczy go solidna lampa z abażurem, zaś w środku ośmio-kątny pojemnik z drewna i szkła, w którym zmieszczą się trzy butelki. No może cztery, ale jedna po lekarstwach. Kto ma 8000 niepotrzebnych złotych, może go kupić choćby dzisiaj.

Obok przemiętych imitacji starej broni — gratka dla kolekcjonera — jest stojak do butelek za jedne 360 złotych. Szpetota ożeniona tu z niefunkcjonalnością, nie daj Bóg, żeby były z tego dzieci.

A propos: za jedne 850 złotych pokraczne wózki z czarnych pretów i zielonej ceraty. Mogą one zwiechać charakter i wymaczyć gust każdemu, a cóż dopiero dziecku. Produkuje je Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Przemysłu o nazwie „Przyszłość”. Ja przed nią przyszłości żadnej nie widzę.

Kończąc, bo wymienianka ta staje się nudna, ale choć pominięszy koszyki do szklanek, drewniane talerze z olejnymi owocami — przed jedną rzeczą muszę przestrzec. Są tam również, do kupienia, plastikowe gady, nazy, roduchy i robaki jak żywe, tyle, że jeszcze obrzydliwsze.

Moje „spotkanie z koszmarem” wypadło w poznańskim Rzemieślniczym Domu Towarowym, co wcale nie znaczy, że nie można się z nim umówić gdzie indziej i że tylko „koszmarki” są w tym RDT.

W jednym z numerów „Polityki” ukazał się rysunek Szymona Kobylńskiego. Było to dawno, więc przypomnę: przed biurkiem grającego petentów w niskim pokłonie pochylona przed urzędnikiem. Za biurkiem on sam. Pod biurkiem, to znaczy w podpisie: „Macie złone światło? To czego za urzędnicę głowę surowcami?” Odnosiło się to do rzemiosła, któremu wówczas surowców rzeczywiście nieodstawało. Teraz okazuje się, że posiada ono surowce, ponieważ produkcyjne obrotów sporo też czy poszukiwanych, funkcji nabytych, potrzebnych. Nie znaczy to jednak, że surowcami się przelewa. Więc jeżeli rzemiosło samo stanowi o tym, co i jak będzie produkować, to nasze spotkania z koszmarem są tym bardziej przykre.

Nie jest dla mnie argumentem, że klienci sami głoszą, że tym, co dobre, funkcjonalne i estetyczne, kupując albo nie. Ludzie codziennie piją wodę, choć znają dziesiątki napojów podniebiających. Kupują po prostu to, co jest. Bo co mają kupować — to czego nie ma?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Na początku była ropa naftowa — jeszcze przed naszą erą używana w Persji do celów leczniczych, do produkcji prostych pocisków zapalających, do uszczelniania łodzi. Płynęła także w świątyniach ognia wyznawców Zaratusty. Z początkiem naszego stulecia stała się natomiast jednym z czynników potęgę imperium brytyjskiego — w czasie pierwszej wojny światowej brytyjska marynarka wojenna zależała niemal całkowicie od dostaw irańskiej ropy, która nie miała role odegrała także i podczas drugiej wojny. Nie mówiąc już o tym, że przetworzona w złoto płynęła przez pół wieku ciągłym strumieniem do skarbców londyńskich banków.

Sam Iran, będący pozorną potęgą naftową, spadkobiercą jednej z najstarszych i najpiękniejszych kultur, żył w głębokim zacofaniu. Tak było do lat pięćdziesiątych, kiedy ropę zaczęto eksploatować, a stare struktury społeczne zaczęły trzeszczeć. Iran znalazł się na rozdrożu, w trudnej sytuacji, do czego waleń przyczyniali się bojkoty międzynarodowych monopolów naftowych — w 1953 roku sprzedaż irańskiej ropy, głównego źródła dochodów kraju, spadła dosłownie do zera.

Dalekowzroczność i rozsądny pragmatyzm obecnego monarchy Iranu, szachinszacha, pozwolili przezwyciężyć kryzys. Zyski z ropy naftowej zaczęły płynąć do skarbu państwa i miały posłużyć do przebudowania

Przed wizytą szachinszacha i cesarzowej

Koszyk pełen ropy

Korespondencja z Iranu

wy kraju, do dokonania ogromnego skoku w pełny wiek XX.

Zainicjowana i kierowana przez monarchę przebudowa zyskała oficjalnie miano „białej rewolucji” lub też „rewolucji szacha i narodu”. Jej naczelne zasady, przyjęte w powszechnym referendum w 1959 roku, przewidywały m. in. głęboką reformę rolną, nacjonalizację lasów, wód i pastwisk (sprawa istotna w kraju, gdzie nawadnianie określa potencjał rolnictwa, a ekstensywna hodowla owiec jest ważną gałęzią gospodarki), udział pracowników w zyskach przedsiębiorstw, walkę z analfabetyzmem i zacofaniem we wszystkich dziedzinach.

Rzecz zadziwiająca — skok się udał. Rozbiście feudalnych stosunków na wsi przeobraziło wczorajszego chłopca pańszczyźnianego w gospodarza, do którego szerokim strumieniem popłynęła pomoc zasobnego w naftowe pieniądze rządu. Pomoc techniczna, kredytowa i doradcza, udzielana zwłaszcza poprzez system różnorodnych spółek rolnych i kooperatyw, spełniających rolę koordynatora postępu na wsi. Jednocześnie, jak niegdyś w Europie, reforma wyzwołała z więzów feudalnych nadwyżki siły roboczej, które popłynęły

do miast — do budownictwa, przemysłu, usług.

Dawny obszarnik, chcąc nie chcąc, również musiał się unowocześnić. Za oddaną chłopom ziemię dostał od państwa odszkodowanie w postaci bonów, które mógł zrealizować jedynie inwestując je w przemysł. Z feudalna przeobraża się więc, nie bez oporów, w nowoczesnego kapitalistę-przemysłowca. Głównym jednak inwestorem pozostaje państwo, zwłaszcza w dziedzinach tak ważnych, jak ropa i jej przetwórstwo oraz przemysł ciężki.

W każdym razie udział sektora państwowego w tworzeniu dochodu narodowego zwiększył się w latach 1962-76 z 33 do 65 procent, stworzono podwaliny industrializacji, powstał rozwinięty przemysł włókienniczy i spożywczy na miarę potrzeb 35-milionowego narodu, rozwija się przemysł hutniczy, maszynowy, samochodowy, a nawet elektroniczny. Iran znajduje się w ścisłej czołówce państw o najszybszym tempie wzrostu dochodu narodowego i produkcji przemysłowej.

Towarzyszą temu godne podziwu osiągnięcia socjalne i zmiany struktury społecznych. Dla przykładu — dwa wskaźniki: w 1963 roku tylko

20 procent Irańczyków umiało czytać i pisać, tylko 25 procent mieszkało w miastach. Dziś, przy szybkim wzroście ludności, już blisko 2/3 mieszkańców sięga po książkę i gazetę, a blisko połowa znalazła się w zasięgu nowoczesnej kultury miejskiej.

Uruchomiono naraz niemal wszystkie możliwe dźwignie. Z okazji 2500-lecia państwa perskiego zbudowano 4000 szkół, zwłaszcza na wsi; kilkadziesiąt tysięcy Irańczyków studiuje za granicą, a jednocześnie rozbudowuje się uczelnia w kraju.

Pełną garścią — poprzez zakup licencji i urządzeń lub tworząc spółki mieszane — sięgnięto po najnowsze technologie zagranicą. W rozwoju Iranu mają swój udział również kraje socjalistyczne — przede wszystkim Związek Radziecki, Rumunia i Polska, która waleń przyczyniła się do powstania miejscowego przemysłu cukrowniczego i włókienniczego i zyskała opinie solidnego, fachowego partnera. Rzecz jasna, tak szybki rozwój powoduje określone napięcia. Jednym z głównych problemów jest niedostatek kadr i

wykwalfikowanej siły roboczej, rosnące dysproporcje w dochodach ludności, trudności mieszkaniowe, wzrastający import żywności.

Irańczycy zdają sobie sprawę z trudności wzrostu. Powołując 7 sierpnia br. nowy rząd z premierem Amuzegarem na czele, szachinszach podkreślił konieczność harmonijnego rozwoju, który „kraj zdolny byłby wchłoniąć”. Nowy premier w swym pierwszym wystąpieniu położył nacisk na rozwój rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, na elastyczne planowanie, na bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Stare irańskie przysłowie ostrzega przed „kładzeniem wszystkich jajek do jednego koszyka”. Zaleca więc — mówiąc nowoczesnie — dywersyfikację. Wiadomo, że ropa nie jest wieczna, toteż Iran pragnie i planuje niezależnie się od dochodów z jej sprzedaży do końca stulecia. Dysponuje poważnymi rezerwami w rolnictwie, gdzie około 5 mln ha ziemi nadaje się do zagospodarowania po nawodnieniu. Dysponuje drugimi co do wielkości na świecie zasobami gazu ziemnego, jest poważnym producentem siarki, a za kilka lat wkroczy na rynek międzynarodowy jako producent miedzi.

Główne jednak nadzieje pokłada się w przemyśle przetwórczym, zwłaszcza w wielkiej petrochemii (nowożytna sztuczna, włókna syntetyczne), która w rozpoczynającym się w roku 1978 planie 5-letnim zyskała absolutny priorytet.

STANISŁAW ZEMBRZUSKI

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Jak będziemy podróżować z dala od wypieszczonych autostrad

Dokonana przed dwoma laty reforma administracyjnego podziału kraju spowodowała między innymi również natychmiastowe zmiany w nasileniu kierunków i wielkości ruchu drogowego; powstały nowe potrzeby komunikacyjne — połączenia nowych województw z gminami i ośrodkami gospodarczymi na terenie samych gmin. A dodać do tego należy dodatkowe potrzeby związane z organizacją zbiorczych szkół gminnych, a także programem tworzenia szkół 10-letnich.

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu jest gospodarzem 20 647 kilometrów w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim. Są to komunikacyjne arterie o różnym stanie, przeznaczeniu, komforcie jazdy itp. od 60 kilometrów dwujęzycznych dróg szybkiego ruchu o wysokich parametrach technicznych, zapewniających najwyższą wygodę i bezpieczeństwo jazdy po dziesiątki kilometrów ledwie co utwardzonych traktów. Łąca je 1052 mosty i wiadukty o długości ponad 18 kilometrów oraz ponad 16 000 przepustów drogowych.

Znaczna część sieci drogowej wymaga przebudowy, modernizacji, odpowiedniego zabezpieczenia, nie mówiąc już o stałej i systematycznej konserwacji. Jest więc nie tylko po czym w Wielkopolsce jeździć; jest czym się martwić i co doglądać.

W ubiegłym roku specjaliści z DODP podjęli się opracowania podziału dróg lokalnych na trzy kategorie: dróg o znaczeniu podstawowym, o znaczeniu gminnym i znaczeniu miejscowym.

Pierwsze z nich to wszystkie, które łączą siedziby gmin z większymi miejscowościami — nade wszystko ze stolicami województw, zakładami przemysłowymi i ośrodkami wypoczynkowymi, punktami skupu i zaopatrzenia; drogi zapewniające dojazd do szkół; te, po których odbywa się duży ruch autobusowy oraz stano- wiące uzupełnienie sieci dróg pań-

stwowych — regionalnych i ponadregionalnych. Jak trafnie wskazuje sama umowna ich nazwa — chodzi o drogi o podstawowym dla terenu przeznaczeniu.

Drogi o znaczeniu gminnym to wszystkie te, które łączą obszary zabudowane z podsiatkowymi.

Pozostałe, to drogi o znaczeniu lokalnym. Te ostatnie — jak wynika już ze wstępnego analizy — mogą być znacznie zmniejszone, a uzyskane w ten sposób grunty przekształcone do wykorzystania rolnictwu. Nie zapominajmy bowiem, że to czym Wielkopolska się szczyci — 52 kilometrów dróg przypadających na każde 100 kilometrów kwadratowych — to w niemałym mierze ziemie wydarte rolnictwu na cele komunikacyjne, niekiedy wysokiej klasy. A część tych dróg, jest mało uczęszczana, a czasami zbędna.

Aby ustalić, iż w czterech wspomnianych województwach dysponujemy 3331 kilometrami dróg o znaczeniu podstawowym, 6292 gminnym i 5144 miejscowym — trzeba było zebrać sporo danych wyjściowych, określających przewidywane ruchy migracyjne związane z powstawaniem nowych ośrodków przemysłowych, przebieg stałych linii autobusowych PKS, rozmieszczenia zakładów, większych punktów skupu, PGR-ów, PDM-ów, ośrodków turystyki, szkół wreszcie tego itp. Najbardziej rozwinięta sieć dróg posiada Poznańskie, zaś najmniej — Leszczyńskie.

Z zebranych w DODP danych wynika, że dla uzupełnienia sieci lokalnej o znaczeniu podstawowym trzeba zbudować blisko 500 kilometrów nowych dróg, a blisko 800 kilometrów o marnej nawierzchni — zmodernizować. Przed starżone potrzeby uzupełniają jeszcze dodatkowe, zgłaszane przez kuraatoria, a związane z przejazdami dzieci i młodzieży do szkół, potrzeby widziane oczwista perspektywicznie — do 1980 roku. DODP nie jest w stanie zaspokoić tych wszystkich potrzeb — bo zostaje konieczność bardzo skrupulatnej selekcji, która

W roku 2000 będzie nas ponad 6 miliardów Demograficzny portret naszej planety

Jeśli uważnie przyjrzymy się mapie demograficznej świata, musimy przyznać raczej staremu Malthusowi, że w określonych warunkach społecznych niedza mas jest wynikiem nadmiernego przyrostu ludności. Dodać do tego można jeszcze, że im wyższy jest poziom gospodarczy kraju, tym wolniejsze jest tempo wzrostu liczby jego mieszkańców.

W krajach europejskich przyrost ludności jest na ogół stosunkowo niski, podczas gdy w zafatanych gospodarczo krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki czy Azji wskaźnik ten jest niepokojąco wysoki. Mimo tych dysproporcji światu, który obecnie liczy przeszło 4 miliardy mieszkańców, grozi — zdaniem uczonych — demografów przeludnienie, stwierdza amerykańskie czasopismo „US News and World”.

Badania specjalistów wykazały, że tempo wzrostu liczby mieszkańców Ziemi jest coraz wyższe. O ile w roku 1960 liczba ta wyniosła 3 miliardy, to już w roku 1975 zwiększyła się równo o miliard. Jeśli założyc, że i w przyszłości roczne tempo wzrostu wynosić będzie 1,9 procent, liczba mieszkańców Ziemi zwiększy się za 10 lat o dalszy miliard. Żeby uświadomić sobie ten przyspieszony proces w aspekcie historycznym, wystarczy przypomnieć, że aby osiągnięta została na początku naszej ery liczba 250 milionów ludzi na całym świecie, potrzebna była miliony lat. W roku 1850 Ziemia liczyła 1 miliard mieszkańców, w 80 lat później — już 2 miliardy, a po następnych 30 latach — 3 miliardy. Zgodnie z prognozami ONZ — w roku 2000 będzie nas 6,3 miliarda.

Za jedną z przyczyn tego niezwykłego wzrostu uważa się powszechny rozwój medycyny, zapewniający ludziom długowieczność. Jednocześnie niemal na całym świecie notuje się zmniejszenie śmiertelności dzieci (np. u nas, w Polsce, wskaźnik śmiertelności niemowląt przed wojną wynosił 135 na 1000 noworodzonych, podczas gdy obecnie zmniejszył się do 23,7).

Obecnie średni okres życia waha się w Szwecji od 72,1 roku dla mężczyzn i 77,6 roku dla kobiet. W Indiach wskaźnik ten dla mężczyzn wynosi 41,9, zaś dla kobiet — 40,6 lat. W zafatanych krajach Afryki średni okres życia jest niższy. (Naszych czytelników zainteresować powinien, że w Szwecji, gdzie wskaźnik ten jest najwyższy, w 1975 roku dla mężczyzn wynosił 72,1 roku, a dla kobiet 77,6 roku.)

Obecnie średni okres życia waha się w Szwecji od 72,1 roku dla mężczyzn i 77,6 roku dla kobiet. W Indiach wskaźnik ten dla mężczyzn wynosi 41,9, zaś dla kobiet — 40,6 lat. W zafatanych krajach Afryki średni okres życia jest niższy. (Naszych czytelników zainteresować powinien, że w Szwecji, gdzie wskaźnik ten jest najwyższy, w 1975 roku dla mężczyzn wynosił 72,1 roku, a dla kobiet 77,6 roku.)

Odpady — surowcami budowlanymi

Pod patronatem gdyńskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów Budownictwa Komunalnego „Kombet” od kilku lat prowadzone są badania nad zastąpieniem cementu innymi materiałami wiążącymi w wytwarzaniu różnego rodzaju prefabrykatów. Ostatnio opracowano tu technologię wykorzystania w tej roli keku — przypominającego żużel węglowy bezużytecznego odpadu z rafinerii siarkowej. Kek, zawierający różnego rodzaju związki siarkowe, składowany na hałdach tworzy ogniska zanieczyszczające środowiska naturalnego. Specjaliści z „Kombetu” wspólnie z Ośrodkiem Badań Przemysłu Siarkowego w Machowie, opracowali metodę przemysłowej produkcji elementów prefabrykowanych z tzw. kekobetonu. Jest to tworzywo drobnoziarniste otrzymywane z kompozycji zmielonego keku, piasku i niewielkiej ilości asfaltu, zgrzanych w temperaturze około 15 stopni. Z masy tej odlewane są rury kanalizacyjne i drewny o średnicy od 1 do 25 mm, płyty chodnikowe, trylinki, obrzeża. Nowy materiał budowlany jest trwały, odporny na ścieranie i działanie kwasów, niewrażliwy na skoki temperatury.

rodkiem Badań Przemysłu Siarkowego w Machowie, opracowali metodę przemysłowej produkcji elementów prefabrykowanych z tzw. kekobetonu. Jest to tworzywo drobnoziarniste otrzymywane z kompozycji zmielonego keku, piasku i niewielkiej ilości asfaltu, zgrzanych w temperaturze około 15 stopni. Z masy tej odlewane są rury kanalizacyjne i drewny o średnicy od 1 do 25 mm, płyty chodnikowe, trylinki, obrzeża. Nowy materiał budowlany jest trwały, odporny na ścieranie i działanie kwasów, niewrażliwy na skoki temperatury.

Kadry dla szkolnictwa rolniczego

Od nowego roku akademickiego Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Siedlcach przygotowywać będzie kadry dla szkolnictwa rolniczego, a także wykwalifikowanych pracowników kulturalno-oświatowych, m. in. dla wiejskich domów kultury.

W tym celu w miejsce Wydziału humanistycznego utworzono Wydział rolny z dwoma kierunkami ogólnorolnym i zootechnicznym. Na Wydziale pedagogiczno-humanistycznym czynne będą dwa kierunki — nauczania podstawowego oraz pedagogiki kulturalno-oświatowej. Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym są trzy kierunki — matematyka, biologia i chemia. (PAP)



Zadanie logiczne

Logic puzzle grid with numbers in circles. The grid is 4x4. The numbers are: Row 1: 2, 8, 1, 1; Row 2: 2, 2, 4, 16; Row 3: 4, 1, 4, 3; Row 4: 2, 3, 3, 16. The puzzle is to find the missing number in the bottom right cell.

Tajemnica rozwiązania przedstawionej tu łamigłówki testowej kryje się w górnym rzędzie figur, zgrupowanych w podany szczyt zgodnie z pewną zasadą. W miejsce wskazane strzałką należy dobrać do kompletu czwartą figurę, znajdującą się w dolnej części rysunku.

Jeszcze nie jest znana powszechnie jego krepka, na żółto pomalowana sylwetka, jeszcze budzi zdziwienie obserwatorów wysoko usytuowana szklana piramida kabiny i krótki kadłub. Samo lotnisko PZL-108 „Kruk” jest najnowszym owocem pracy polskich konstruktorów lotniczych. Właśnie ruszyła jego seryjna produkcja. Zainteresowanie tym samolotem jest tak duże, że już złożone zamówienia krajowe i zagraniczne zapewniają produkcję na wiele lat. Polski przemysł lotniczy, uznany jako drugi na świecie producent samolotów rolniczych, dzięki „Krukowi” zyskał nowy doskonały atut. Oto jaka jest historia powstania „Kruka” i jakie są jego zalety.

Decyzję o zaprojektowaniu nowego samolotu, wyłącznie przeznaczonego dla celów rolniczych, podjęto w roku 1971. Badania aktualnych wymogów i tendencji wykazały, że potrzebny jest samolot o udźwignięciu około 1000 kilogramów chemikaliów, dysponujący bardzo krótkim startem i lądowaniem, bezpieczny w locie na małych wysokościach, zdolny

Kruk z żółtymi

do bardzo ciasnych zakrętów, jednocześnie prosty w obsłudze, niezawodny i bardzo trwały. Miał to być następca samolotu PZL-101 „Gawron”, przystosowanego swego czasu do celów rolniczych, ale posiadającego zbyt małą wydajność i udźwignięcie chemikaliów — oraz godny konkurent produkowanego już od lat dwupłatowca An-2. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że równolegle w polskich biurach konstrukcyjnych podjęto prace nad pierwszym na świecie samolotem odrzutowym dla celów rolniczych, znanym dziś już M-15 (został on zaprojektowany przy współpracy konstruktorów radzieckich).

Prototyp „Kruka” — bo taką nazwę dano temu nowemu samolotowi — wzbił się w powietrze 17 kwietnia 1973 roku. Miał zbyt słaby silnik, wobec czego w następnym prototypie zamontowano silnik o mocy 600 koni mechanicznych, produkowany w Polsce i do-

tychczas używany do helikopterów SM-2. Przedłużone zostały także skrzydła, wzmocniony kadłub i powiększony zbiornik na chemikalia. W kolejnych pięciu prototypach wypróbowano różne warianty usterzenia, konstrukcji skrzydeł oraz aparatów do opylania i opryskiwania. W roku 1976 została zbudowana seria informacyjna „Kruków”. Zadeklarowano je na wystawach zagranicznych, m. in. w RFN i Wielkiej Brytanii oraz poddano próbom eksploatacyjnym w kraju i za granicą. Badano ich zachowanie zarówno nad polem, jak i w trudnych warunkach atmosferycznych. W Egipcie, Sudanie, Etiopii, Libii, Algierii i Tunezji. W bieżącym roku rozpoczęta została seryjna produkcja „Kruków”, w Centrum Samolotów Lekkich PZL — Warszawa.

Jakie są „Kruki”? Przede wszystkim o wiele bardziej wydajne od swoich poprzedników „Gawronów” — „Kruki” rozciągają się na 25 metrów, mają dwukrotnie większą szerokość niż „Gawrony”, mają dwukrotnie większy udźwignięcie, wszystkie miejsca wymagające obsługi są łatwo dostępne, a w ogóle to jest tych elementów bardzo przegladu i konserwacji bardzo mało w porównaniu do podobnych samolotów innych marek. Bardzo dużo wysiłku i pomysłu wkładano w konstrukcję w zapewnienie maksymalnego bezpieczeństwa w czasie lotu oraz na wypadek awarii. Samolot jest łatwy w obsłudze, mało wrażliwy na uszkodzenia, ma podmuchy bocznego wiatru, dużą moc silnika pozwala na szybkie wznoszenie i niespodziewanym przyspieszaniem, a w razie konieczności pomyślnie może pozbyc się całego ładunku chemikaliów w ciągu sekund. Kabina pilota usytu-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY



Portrety uczonych

Twórcza inżynieria

Stołą twórczości inżynierskiej jest optymalne i ekonomicznie uzasadnione rozwiązywanie zagadnień technicznych, wynikających z potrzeb społecznych. W swoich pracach teoretycznych często akcentuje pan takie rozumienie powińności inżyniera, na przekór tym, którzy w absoluwnie uczelni technicznej widzą zaledwie fachowego kontrolera procesu technologicznego i organizatora pracy zespołu, a w najlepszym przypadku — realizatora idei konstruktora lub racjonalizatora...

Profesor Mirosław Dąbrowski, zastępca dyrektora Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej w Politechnice Poznańskiej, do którego skierowałem tę wypowiedź rozwija zacytowaną na wstępie myśl:

— Działalność inżyniera bardzo często nosi wszystkie cechy pracy twórczej. Baza, na której się opiera, jest naukowe poznanie rzeczywistości, polegające na stwierdzeniu stanu rzeczy, usystematyzowaniu faktów według właściwości oraz ich wyjaśnianiu. Nasza działalność także przebiega zmierzając do przekształcenia rzeczywistości, łącząc elementy wszystkich rodzajów problemów poznawczych i decyzyjnych — wynikających ze wskazania celów i opracowania skutecznych sposobów ich realizowania.

Naukowe uogólnianie zjawisk, w których codziennie uczestniczą tysiące polskich inżynierów, stanowi mocny, znaczący nurt w życiowym dorobku profesora. Sam jest jednym z nich, więcej — od dzieciństwa poznawał pracę w fabryce. Urodził się w 1926 roku w rodzinie łódzkiego robotnika-włókniarza, często przyglądał się pracy ojca, a i potem, w czasie okupacji wywieziony na roboty do Niemiec, był zmuszony do wyczerpującej pracy fizycznej.

Studia rozpoczął w pionierskim okresie powojennego polskiego szkolnictwa wyższego, ale od razu trafił szczęśliwie — pod opiekę profesora Eugeniusza Jezierskiego (przed wojną na zwiazanego, również z Poznaniem), pracującego w dziedzinie maszyn elektrycznych i transformatorów. W Politechnice Łódzkiej jeszcze w okresie studiów został zastępcą asystenta, od początku pracując nad zagadnieniem teorii elektromechanicznych i magnetycznych przetworników energii, a także metodologii ich projektowania, przede wszystkim jednak w dziedzinie maszyn elektrycznych. Później zainteresowała go rozległa problematyka teorii pól i obwodów magnetycznych, której poświęcił pracę doktorską, habilitacyjną, kilkadziesiąt innych rozpraw, artykułów i patentów. Tych ostatnich w dorobku profesora jest dotychczas kilka, zawsze bowiem łączyl działalność naukową z codzienną obserwacją „swojej” dziedziny; zawsze cechuje go twórczy stosunek do nie rozwiązanych jeszcze problemów.

Z Politechniki Poznańska M. Dąbrowski jest związany od 1966 roku. Pracując w tej uczelni, poświęcił się uruchomieniu nowej specjalności studiów w zakresie maszyn elektrycznych, a także odpowiednich studiów poddyplomowych. Tu otrzymał tytuł profesora, zdobył autorytet, sympatię i szacunek studentów, którzy w swoim miłośnictwie i nieustraszenie umieszczali jego nazwisko wśród ulubionych nauczycieli akademickich i wychowawców.

Prace teoretyczne posłużyły do udoskonalenia maszyn elektrycznych. Znaczący udział w dotychczasowym dorobku profesora poświęcony jest właśnie ich konstruowaniu. A to

bez przesady gąszcz problemów z różnych dziedzin: elektromagnetyzmu, wytrzymałości materiałów, termodynamiki, aerodynamiki, materiałoznawstwa, technologii produkcji. Nie dziwnego, że minęły czasy, gdy możliwa tu była praca indywidualna. Projektowanie maszyn elektrycznych jest dziś zadaniem tak bardzo skomplikowanym, że może być dobrze wykonane tylko przez odpowiednio zorganizowany i wyposażony zespół ludzi, tak zwanego zbiorowego konstruktora. To jeden z powodów, dla których profesor Dąbrowski zaczął pracować nad teorią systemów, zajmującą się — ogólnie mówiąc — zbiorem elementów i relacjami między nimi, służącymi określonemu celowi.

Działalność tego uczonego w ostatnich latach jest związana z teorią specjalnych maszyn prądu stałego oraz z pracami nad rozwojem ich bazy produkcyjnej. Wprawdzie są one chronologicznie starsze, wszystko jednak wskazuje na to, że wkrótce znów znajdą się w centrum zainteresowania. Wstępna analiza wykazała na przykład, że gdyby w klasycznych obrabiarkach zastąpić napęd posuwów mechanicznych napędem elektrycznym prądu stałego, to liczbę elementów obrabiarki można by zmniejszyć o około... sześćset. Sprawa jest tym poważniejsza, że dotyczy także innych maszyn specjalnych, na przykład dla tzw. trakcji autonomicznej.

W dorobku Mirosława Dąbrowskiego częste teoretyczne wiąże się z praktyczną, a jednocześnie pierwszą stanowi nurt wyraźnie wyodrębniony. Można tu znaleźć niejedną refleksję na temat kształtowania się obiektywnego systemu wartości, ponadto sporo pracy autor poświęcił zagadnieniom metodologicznym, wypływającym oczywiście ze znajomości praktyki. Bo też z przemyśleństwem związał się uczony już w okresie studenckim. Zależał wówczas wnioski racjonalizatorskie, a czas wolny od nauki spędzał w zakładach przemysłowych i biurach konstrukcyjnych. Dzisiaj współpracuje z placówkami Polskiej Akademii Nauk, instytutami uczelnianymi i resortowymi; jest też doradcą do spraw naukowych i technicznych Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych „Wielameł”.

Ala i jego nie ominęły kłopoty, na jakie czasem napotykal ją jeszcze konstruktorzy. Opracowana w zespole prądnicą rowerowa, doskonalsza od produkowanych dotychczas również za granicą, nie może utorować sobie drogi do masowej produkcji ze względu na nieoczekiwane trudności z dostawą dla producenta — poznańskiego „Rometu” — magnesów trwałych wytwarzanych przez zakłady w Trzebinie-Sierszy.

— Konstruowanie jest procesem twórczym — podkreśla profesor — wymaga jednak nie tylko rozległej wiedzy oraz predyspozycji psychicznych i wyobraźni, lecz również siły woli, dyscyplinowania i cierpliwości, zdecydowania i optymizmu. Pamiętam o tym podczas zajęć ze studentami oraz w czasie pracy nad systemem dydaktyki komputerowej dla nauczania metodologii projektowania maszyn w Politechnice Poznańskiej. Jest to przecież w pewnym sensie projektowanie przyszłego konstruktora, a nie byłoby dobrze, gdyby wchodził on w życie nie uświadamiając sobie oczekujących go kłopotów.

ZYGMUNT ROLA

W trosce o ciszę

Korespondencja z ZSRR

Wyciszenie wielkich aglomeracji stanowi obecnie generalny problem dla ludności wielkich miast i dla ich władz. Jak starają się z nim uporać władze Charkowa?

Charków posiada 2 mln obywateli i stanowi jeden z głównych ośrodków kultury ZSRR. Jest tu wielki port lotniczy, którego mają już dość mieszkańcy miasta. Aerodrom, na żądanie charkowian, zostanie więc eksmitowany, bo zagraża ciszy. Dodajmy, że 132 wagony tramwajowe i 40 trolejbusów zostało zdjętych z tras, ponieważ „naruszyły mikroklimat dźwiękowy miasta”.

Zdaniem kierownictwa sekcji wyciszania miasta, hałas powoduje groźne schorzenia serca, układu krążenia i inne. Zbyt głośno hałasuje nie tylko przemysł, ale również samochody i motocykle. Władze miejskie Charkowa stosują niezmienne rygorystyczne zasady, które nie mają precedensu w skali światowej. 90 decybeli w kabinie kierowcy samochodu wyklucza pojazd z ruchu drogowego.

Z Kijowa i innych wielkich miast ukraińskich władze wysiedlają fabryki, zamieszczają je w ciużach. W ciągu 5 ostatnich lat opuściło Kijów 15 kombinatów przemysłowych. Założył nie straciły, ponieważ dyrekcje zostały zmuszone do zorganizowania sprawnego dojazdu „fabrycznego” do pracy, a władze — do przedłużenia linii miejskiej komunikacji.

„Pogoń za ciszą” rozpoczęła się w Kijowie w 1969 r. Powstała wówczas międzyresortowa komisja parlamentu ukraińskiego do zwalczania hałasu. Komitet wykonawczy komisji działa jako organ państwowy przy Radzie Ministrów USRR. Ma już na swym koncie opracowania naukowców na temat metod zwalczania hałasu w Kijowie, Charkowie, Doniecku, Zaporozżu, Dniepropietrowsku, na Krywym Rogu, w Symferopolu, Odessie i innych ośrodkach miejskich Ukrainy i ZSRR.

Najnowsze osiedla kijowskie: „Słoneczne” i „Tekstylnik” budowane są na takiej zasadzie, że żadne przedsiębiorstwo nie przekroczy hałasu w wysokości 30 decybeli. W czasie eksploatacji mieszkań ta granica nie zostanie naruszona.

WŁADYMIER IWANOW

Zmieniający się świat

Interpretacja i konkretyzacja gospodarczej przeszłości

Jest często tak, że za mało efektywnym, acz precyzyjnym tytułem kryje się bogata i nowa, interesująca nie tylko specjalistę, lecz również tzw. szerszego czytelnika, treść historyczna. Tak jest w przypadku książki Henryka Sitarka zatytułowanej „Rola kredytu w rozwoju gospodarki Wielkopolski na przełomie XIX i XX wieku”. Autor zajmując się głównie Bankiem Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu w latach 1885—1918, co też uwiarygodnione zostało w podtytułach pracy. Jakże jednak interesująca i zarazem inspirująca jest ta praca! Dostrzegamy w niej za rys pewnego programu bardziej pogłębionych badań nad przeszłością gospodarczą Wielkopolski pod pruskim zaborem.

Autor przypomina przede wszystkim, że w działalności gospodarczej zarówno Niemców jak i Polaków w owym okresie funkcjonowały przynajmniej dwa płaszczyzny, z których żadnej nie można rozpatrywać jednostronnie. Pierwsza z nich to płaszczyzna interesów narodowych i walki o narodowość, a państwa niemieckiego o jej zagnębienie, druga zaś to płaszczyzna interesów oszczędnościowych i walki o oszczędność. W tym okresie w Wielkopolsce walczyły o przetrwanie polskie i niemieckie spółdzielnie, a państwa niemieckiego o jej zagnębienie, druga zaś to płaszczyzna interesów oszczędnościowych i walki o oszczędność. W tym okresie w Wielkopolsce walczyły o przetrwanie polskie i niemieckie spółdzielnie, a państwa niemieckiego o jej zagnębienie, druga zaś to płaszczyzna interesów oszczędnościowych i walki o oszczędność.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu autorzy polscy w niedostateczny sposób zwracali uwagę na tę ściśle gospodarczą stronę, rozpatrując ją z punktu widzenia politycznego i społecznego. Autor stara się jednak, że przyszedł czas na pewne korekty w naszym dotychczasowym obrazie. Nie chodzi o jego zmianę, lecz o rozszerzenie interpretacji, a tym samym o jego konkretyzację. Pracę Henryka Sitarka w tym kontekście traktować możemy więc jako zapowiedź nowej fazy badań nad sprawami gospodarczymi dziejów Wielkopolski.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej pracy H. Sitarka. Kreśli on rolę wymienionego Banku w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym Wielkopolski. Wskazuje, że Bank ten w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju gospodarczego Wielkopolski, a więc pośrednio do wzmocnienia polskiego stanu posiadania na tym terenie. Dzięki jego kredytom mogło działać wiele gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw przemysłowych i placówek handlowych. Czytelnik zostaje wprowadzony w problematykę pracy po przez dwa rozdziały, z których jeden rysuje nam cechy charakterystyczne rozwoju gospodarczego Wielkopolski w XIX wieku, a drugi stosunki kredytowe w Wielkopolsce w tym okresie. Dopiero na tym tle jasna staje się geneza Banku. Autor pisze, że potężny niemiecki ruch spółdzielczy stawiający sobie cele społeczne i gospodarcze, nie stosujący w swej działalności kryteriów narodowościowych, zajmował w stosunku do polskich początków spółdzielczych na ogół postawę złośliwą, co nie mogło nie pozostać bez wpływu na program i formy działalności polskiej spółdzielczości oszczędnościowo-pożytkowej w zaborze pruskim. Spółdzielczość ta chętnie korzystała z doświadczeń niemieckich. Nacjonalistami i hakałami często atakowali Powstanie Wielkopolski, za przychylność dla Polaków, których nie raz zapraszano do władzy Związku. Wraz z rozwojem polskich spółdzielni kredytowych coraz bardziej niezbędne okazywało się powołanie instytucji centralnej, zrzeszającej istniejące spółdzielnie, oraz banku centralnego. W 1871 roku powstał Związek Spółek Zarobkowych Polskich z siedzibą w Poznaniu, zaś w dniu 23 lutego 1886 zarejestrowany został Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank stał się nadbudową finansową dla wszystkich spółdzielni polskich działających na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Autor zapoznaje nas dokładnie, w oparciu o źródła archiwalne, ze statutem i organizacją Banku a następnie z jego działalnością w latach 1886—1900, 1900—1914 i 1914—1918. W pierwszym z tych okresów rząd pruski nasilił walkę narodową z Polakami, wykorzystując do tego celu również środki ekonomiczne (np. Komisja Kolonizacyjna). Mimo trudnych warunków, spółdzielczość kredytowa w Wielkopolsce swą sprawną działalnością zdobyła sobie uznanie zarówno wśród społeczeństwa polskiego, jak i wśród niemieckiego. W okresie 1900—1914 Bank rozwijał się tak, że stał się największym polskim bankiem w zaborze pruskim. Za razem rozszerzał swe kontakty zagranicą. Bank ten był jednocześnie czynnikiem integrującym polski ruch spółdzielczy w zaborze pruskim. Sitarak stwierdza, że spółdzielczość kredytowo-pożytkowa polska w Wielkopolsce i na Pomorzu osiągała lepsze wyniki niżeli spółdzielczość niemiecka. Poprzez różne formy swej pracy Bank przyczynił się do rozwoju kapitalizmu w Wielkopolsce. Udział kredytu również osobom prywatnym i przedsiębiorstwom (np. Zakładem H. Cenielskiego). W latach 1901—1914 udzielone kredyty wzrosły 7,5-krotnie. Bank Związku Spółek Zarobkowych odegrał wybitną rolę w wielkopolskim życiu gospodarczym. Praca H. Sitarka przekonuje swymi interpretacjami i bardziej — w porównaniu z dotychczasową literaturą — skonkretyzowanym obrazem.

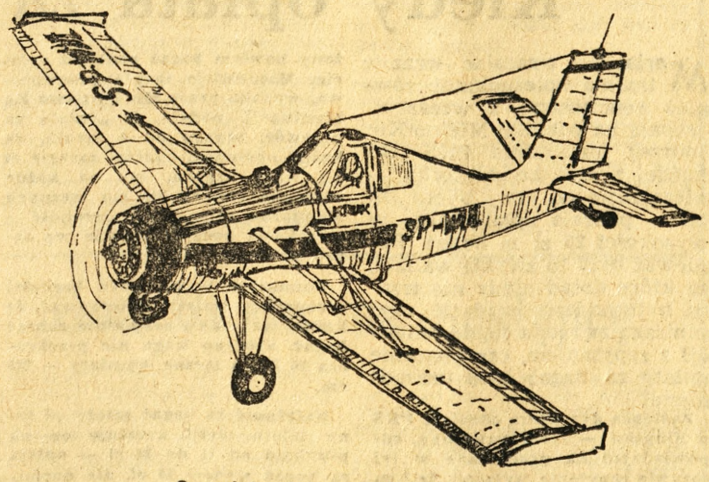
JERZY TOPOLSKI

skrzydłami

wana jest tak, że zapewnia bardzo dobrą widoczność, jest klimatyzowana i zabezpieczona przed przedostaniem się do wnętrza szkodliwych substancji chemicznych, rozpryskiwanych nad polem.

Żas na wypadek najgorszego, czyli zderzenia z przeszkodą i katastrofy, pilot ma duże szanse przeżyć dzięki temu, że większą część impetu zderzenia bierze na siebie silnik i zbiornik na chemikalia, a kabina znajdująca się w tynej części kadłuba odporna jest na zgniecenie, także w razie katastrozy, czyli przewrócenia się samolotu na plecy. Zbiorniki z benzyną umieszczone w skrzydłach, z dala od kadłuba, zmniejszają ryzyko pożaru, a szerokie i mocne pasy bezpieczeństwa gwarantują, że ciało pilota nie zostanie ciśnięte z ogromną siłą na twarde części kabiny. Trzeba jeszcze wspomnieć o nożach do przecinania lub odchylania przewodów sieci napowietrznych; te noże znajdują się na gołeniskach pod

wytrzymałemu podwoziu może korzystać z przygodnych lądowisk, tuż obok pól, na które sypie nawozy, ziarno siewne lub środki ochrony roślin; dzięki doskonałej zwrotności, która pozwala wykonać szybkie nawroty nad polem i tym samym wydłuża czas lotu roboczego w stosunku do czasu dolotu, nawrotów i powrotu na lądowisko. Jeśli do tego dodać, że bardzo krótko trwa napełnianie „Kruka” nową porcją chemikaliów i benzyny, że trwałość i niezawodność konstrukcji samolotu i silnika do minimum ograniczają konieczność przeglądów i napraw, to PZL-106 „Kruk” okazuje się jednym z najlepszych samolotów rolniczych na świecie w swojej klasie. Świadczy o tym rosnące zainteresowanie przedsięwzięciem agrolotniczym, które liwiościami jego zakupu.



Samolot rolniczy PZL-106 „Kruk”

Rys. — autor

Rozwiązanie zadania logicznego

Brakująca do kompletu figura oznaczona jest cyfrą 1, zgodnie z następującą regułą: iloczyn wszystkich liczb w poszczególnych figurach górnego rzędu jest identyczny i wynosi 16.

Trudności—rezerwy—możliwości

Jak zbudować 290 000 mieszkań

W 1970 r. oddano w naszym kraju do użytku 188 000 mieszkań, w 1976 roku — ponad 273 000. Plan na ten rok mówi o około 290 000 mieszkań, a w 1980 roku liczba ta ma się zwiększyć do 360 000...

Skala wzrostu jest zatem ogromna. W tej sytuacji liczy się każdy dzień i każda możliwość przyspieszenia robót. Zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, stanowiącego jeden z najważniejszych problemów społecznych, muszą bowiem być w pełni realizowane.

Są one w tym roku wykonywane w niełatwych warunkach, tym bardziej, że po 1976 roku pozostały pewne zaległości. Zaobserwowano też szereg nieprawidłowości w odbiorze budynków mieszkalnych. W rezultacie jeszcze w I kwartale br. w wielu przypadkach kończono zadania roku ubiegłego, zamiast wykonywać bieżące plany. To jest m. in. przyczyna, iż w niektórych województwach realizacja zadań I kwartału br. wyniosła zaledwie kilka lub kilkanaście procent. Odbiło się to także ujemnie na wynikach I półroczu.

Trudności pogłębiła również niska rytmiczność prac budo-

wlanych, brak dostatecznego potencjału wykonawczego, nieterminowe dostawy szeregu materiałów budowlanych i elementów prefabrykowanych. Podstawowym zadaniem jest równoczesne działanie zarówno na rzecz pełnej realizacji tegorocznego planu budownictwa mieszkaniowego i eliminowania występujących trudności, jak i odpowiednio dużego zaawansowania budów w stanie surowym pod kątem rosnących planów przyszłego roku.

Rząd podjął już szereg decyzji mających na celu zapewnienie pełnego wykonania tegorocznego planu budownictwa mieszkaniowego. I tak — zaangażowano ponad 9 mld zł mocy przedsiębiorstw przemysłowych do realizacji budownictwa ogólnego. Przekazano dodatkowo 1 mld zł na uzbrojenie terenów i 4 mld zł na zadania spółdzielczości mieszkaniowej. Dokonano oceny wykorzystania potencjału wykonawczego budownictwa we wszystkich województwach. Ponadto dla zapewnienia realizacji szczególnie napiętego planu w największych aglomeracjach kraju, zapewniono priorytet w dostawach sprzętu i materiałów dla przedsięwzięć tych miast.

Resort budownictwa skierował ostatnio z przedsiębiorstw przemysłowych około 2500 robotników, pracujących w zawodach robót wykończeniowych, do pomocy przedsiębiorstwom budownictwa mieszkaniowego.

Jednym z elementów warunkujących pełną realizację zadań budownictwa mieszkaniowego są rytmiczne dostawy materiałów budowlanych, głównie zaś stali zbrojeniowej, kabli, tarcicy, kruszywa, cementu i in.

Równie ważnym problemem jest kwestia uzbrajania terenów. Zadania w tym zakresie powinny być realizowane z wyprzedzeniem w stosunku do budownictwa mieszkaniowego, a — jak wiadomo — dotychczasowe rezultaty w tej mierze są niezadowalające. Już w toku prac nad planem na rok 1978 należy więc przewidzieć taką koncentrację nakładów na infrastrukturę miejską, żeby zapewnić teren uzbrojony zgodnie z zadaniami budownictwa na cały 1978 rok. I możliwe w maksymalnym stopniu — na rok 1979.

Tylko takie działania mogą przynieść istotną poprawę sytuacji.

TADEUSZ SAPOCINSKI

We wrześniu w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień-77”

Po pewnej przerwie w Poznaniu znów organizowane będą Targi Krajowe. Ustalono, że odbywać się będą raz w roku jesienią. Oferta obejmować będzie cały asortyment wyrobów rynkowych. Tegoroczne targi zaplanowano na okres od 11 do 17 września, 16 bm. „Życie Warszawy” opublikowało wywiad Andrzeja Żmudy z przewodniczącym Międzyresortowego Zespołu do spraw Targów i Giełd, Edmundem Lehwarkiem na temat przygotowań do „Jesieni 77”, który poniżej przytaczamy.

— **Panie Dyrektore, zanim pomówimy o sprawach „modelowych”, może zwięźle informacja o spodziewanej ofercie targowej?**

— Na razie dysponujemy danymi ilościowymi. Dotychczasowa oferta wynosi łącznie ponad 251 miliardów złotych. Najwięcej towarów oferuje przemysł elektromaszynowy, bo za 100 mld zł, następnie przemysł lekki — za 42 mld zł, leśnictwa i drzewny — za 25 mld zł oraz przemysł spożywczy — za 20 mld zł i spółdzielczość pracy — za około 17 mld zł. Niektórzy producenci jak np. przemysł lekki, chemiczny czy spółdzielczość zawierają kontrakty dwa razy do roku, a nawet częściej, toteż na „Jesieni 77” ich oferta obejmuję tylko część dostaw rocznych.

— **Zdarza się na targach czy giełdach, że oferta przemysłu nie zawsze jest realna i rzetelna. Producenci wystawiają ładne i dobre towary albo w zbyt małych ilościach, albo w trakcie dostaw zmieniają ich walory. Jak zamierzacie temu przeciwdziałać?**

— Realności oferty podporządkowana jest cała idea targów. Zaczynamy od tego, że specjalne komisje weryfikacyjne, jeszcze przed otwarciem targów zapoznają się z ofertą w 17 grupach towarów, oceniając je pod względem zgodności z oferowanymi dostawami, jakości i estetyki, prawidłowości informacji handlowej itd. Sprawdzają, czy producenci nie stawiają — jak to bywało — jakichś warunków czy ograniczeń w dostawach. Towary nie odpowiadające tym kryteriom nie zostaną do puszczonego do ekspozycji. Towary oferowane do sprzedaży będą specjalnie oznakowane, w zależności od stopnia pokry-

cia potrzeb rynku. W skład komisji wejdą przedstawiciele resortu handlu, zainteresowanych galezi przemysłu, Centralnego Biura Jakości, Wyrobów oraz grupa dziennikarzy, reprezentujących opinię publiczną — zapraszamy także przedstawicieli „Życia Warszawy”.

— **Mimo wszystko chyba dopuści się na targach do pokazania nowości, choćby dla orientacji, czego handel i klient może się spodziewać za rok czy dwa?**

— Wzięliśmy to pod uwagę. Toteż producenci mogą wystawić towary, których oferta jest bardzo mała lub których produkcję rozpocznie się później. Towary te jednak muszą być ekspozycyjne osobno, wyraźnie oddzielone od normalnej oferty handlowej, z podaniem terminu dostaw. Ta ekspozycja będzie ankietaowana wśród handlowców i publiczności targowej, będzie stanowić po prostu marketingową sondę.

Realność dostaw jest także uwzględniona w zmienionym regulaminie tradycyjnego konkursu „Dobre — ładne — poszukiwane”. Komisja konkursowa wybierze atrakcyjne eksponaty, jednakże medale i dyplomy zostaną przyznane dopiero pod koniec targów, kiedy znana będzie podpisana w kontraktach handlowych wielkość dostaw, liczącej się na rynku. W ten sposób mamy zamiar zlikwidować „wyścig na medale”, za którym później nie idą dostawy na rynek — co denerwuje zwiedzających targi i klientów. Dlatego w konkursie nie mogą uczestniczyć prototypy, czy „nowości” w bardzo krótkich seriach.

— **Czy przewiduje się wykorzystanie targów „Jesień 77” do zaktywizowania wymiany towarów tzw. nadwyżkowych z handlem wewnętrznym innych krajów socjalistycznych?**

— Jak najbardziej, gdyż pozwala to na uzależnienie asortymentu towarów na naszym rynku. Toteż zapraszamy do Poznania także handlowców z innych krajów, by zorientować się, czym oni dysponują w zamian za nasze towary, których mamy względnie nadwyżkę. Dotychczasowa praktyka wskazuje na to, że jest to wymiana pożyteczna.

U progu kampanii przedwyborczej

Rośnie popularność francuskiej lewicy

Z sondażu przeprowadzonego przez paryski dziennik „Le Matin” wynika, że gdyby wybory parlamentarne we Francji odbyły się już w najbliższą niedzielę (w rzeczywistości będą przeprowadzone w marcu 1978 r.) zjednoczona lewica zdobyłaby 54 procent głosów, a obóz rządowy 46 procent. Rezultaty sondażu wskazują więc, że u progu nowego sezonu politycznego i na kilka tygodni przed rozpoczęciem kampanii przedwyborczej lewica zachowuje wyraźną przewagę nad partiami rządowymi. (PAP)

Ślęk na plażach nudystów w Jugosławii

Agencja Tanjug poinformowała, że wszystkie plaże nudystów na adriatyckim wybrzeżu wokół Istrii są przepelnione. Dzieląc wydziałem dla amatorów opalania się w stroju adamowym, plażystów fałd obliczonych na 32 000 osób trzeszczy w szwach. Najliczniejszymi obozami równomiernego podciągania pigmentu w górne warstwy skóry są turyści z RFN. Stanowią oni ponad połowę nudystycznej populacji. 20 procent gości stanowią Austriacy, kolejne miejsca zajmują Włosi i Skandynawowie. Wierni ideałom dobrej rozumianej skromności Jugosłowianie niechętnie przychodzą na wspomniane plaże. Z obliczeń wynika, że jest ich tam tylko 2 procent. PAP

Warto o tym wiedzieć

Maria K., wracając wraz z trzema koleżankami, również rencistkami z czasów, jechała na odcinku Mielno-Kołobrzeg autobusem PKS. Od każdej z nich konduktorka — niezależnie od ceny biletu (20 zł) — pobrała opłatę także w wysokości 20 zł za bagaż. Ponieważ były to zwykłe walizki, za które dotąd nigdy nie trzeba było oddzielnego płacić — czytelniczka zwróciła się do redakcji zapytaniem, czy pobranie opłaty za bagaż było uzasadnione?

Zastępca dyrektora oddziału PKS w Słupsku — Jerzy Pawłonek, odpowiadając na przekazane w tej sprawie zapytanie wyjaśnił, że konduktorka postąpiła zgodnie z obowiązującymi przepisami, przewo-

„Wielka budowa” Serial telewizyjny o Hucie „Katowice”

W katowickim oddziale Telewizyjnej Wytwórni Filmów „Poltel” trwają przygotowania do realizacji sześciocyfrowego serialu telewizyjnego pt. „Wielka budowa” w reżyserii Zbigniewa Chmielewskiego. Będzie to film fabularny, który poprzez losy bohaterów zobrazuje trud budowniczych tego kombinatu metalurgicznego — od prac geodetów na terenie przyszłej huty, po pierwsze tony stali. Zdjęcia do pierwszego odcinka pt. „Babranie w blocie” rozpoczyna się w połowie września br. Obecnie w hali katowickiego „Poltelu” budowane są dekoracje, kompletuje się obsada aktorska.

W serialu, którego akcja rozgrywać się będzie m. in. w scenarii placu budowy i w obiektach huty, odtworzone zostaną kolejne etapy naradzin metalurgicznego giganta. Wystąpi w nim około 200 zawodowych aktorów, m. in. znany z filmu „Daleko od szosy” — Krzysztof Stroiński. (PAP)

W Beskidach Wolne kwatery czekają na turystów

Zmiennej aurą, długotrwałe deszcze sprawiły, że sporo wczasowiczów rezygnuje przedwcześnie z sierpniowego wypoczynku w beskidzkich miejscowościach wypoczynkowych. Niemalże wpływ na to ma także wcześniejsze rozpoczęcie roku szkolnego, tak, że od 20 bm. w Wiśle, Szezyrk, Ustroni, Korbielewie, Zwadromu i Zawoi Woiewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Beskid” oferuje sporo wolnych miejsc w kwatery prywatnych.

Są to kwatery o wysokim standardzie wyposażenia, gdzie zadbano o stworzenie jak najdogodniejszych warunków do aktywnego wypoczynku. Wolne miejsca znajdują się także w Jeleśni, Brennej, Konia-kowie i Istebnej, a także w Makowie Podhalańskim, Raj-czy, Milówce, Węgrzynie, Górcie, Bystrej i Jaworzcu.

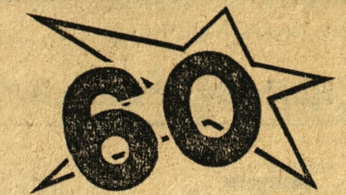
Dla amatorów sierpniowych wczasów WPT „Beskid” organizuje wiele atrakcyjnych wycieczek, m. in. dookoła Beskidów, wokół Orzeży „Morza Żywieckiego” oraz „Pętli Beskidzkiej”. (PAP)

Uwaga: muchomor sromotnikowy

W większości regionów kraju — masowo „wysypały” grzyby. Mimo komunikatów, ostrzeżeń i informacji o tragicznych skutkach grzybobrania, nadal zbiera się i zjada trujące grzyby, głównie muchomora sromotnikowego.

Od początku tegorocznego sezonu grzybobrania zdarzyły się już w woj. gorzowskim trzy wypadki śmiertelnego zatrucia grzybami. (PAP)

Cykl wystaw w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego



Bogaty program wystaw przygotowało na okres obchodów 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Obecnie czynne są dwie ekspozycje: „NRD — tradycje i socjalizm” — wystawa przygotowana przez Muzeum Historii Niemiec w Berlinie oraz „Feliks Dzierżyński”. Na koniec tego miesiąca pracownicy Muzeum przygotowali wystawę „Ideowe poprzedniki Trybuny Ludu”. Otwarta będzie ona z okazji odbywającego się w Poznaniu święta organu KC PZPR. Na niej zaprezentowana będzie prasa rewolucyjna, m. in. „Przedświt”, „Równość”, „Czerwony sztandar”, „Robotnik” i poznańska „Wola Ludu”.

Na wrzesień Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Płowdii, z którym poznańska placówka współpracuje od roku 1973

Począwszy od jesieni

Powszechne wychowanie przedszkolne 6-latków

W związku ze zbliżającą się reformą oświatową — od jesieni tego roku 6-latków objęte zostaną powszechnym wychowaniem przedszkolnym, które za pewni im przygotowanie do nauki w klasie I w nowej reformowanej szkole 10-letniej.

Jest to duże osiągnięcie naszej oświaty, zwłaszcza na wsi, gdzie w ciągu ostatnich kilku lat wydatnie zwiększyliśmy liczbę przedszkoli; tam gdzie nie było ku temu warunków zorganizowane zostały oddziały ogniska przedszkolne. Proces ten przebiegał przy dużym zainteresowaniu i pomocy miejscowych władz i oczywiście samych rodziców.

Wychowanie przedszkolne — to bardzo ważny czynnik w życiu dziecka, sprzyjający pełniejszemu i bardziej wszechstronnemu rozwojowi jego osobowości, służący przygotowaniu do nauki. Pod tym właśnie kątem opracowano program wychowania przedszkolnego 6-latków, który znajdzie

przygotowuje wystawę: „Georgi Dymitrow”.
D tym miesiącu poznańskie muzeum zaprezentuje w Błonie ekspozycję „Postępowe i rewolucyjne tradycje Poznania i Wielkopolski”. Złoży się na nią około 400 fotografii oraz 500 oryginalnych ekspozatów, ilustrujących dzieje naszego regionu od Insurekcji Kościuszkowskiej, poprzez Wiosnę Ludów, Powstanie Wielkopolskie, ruch robotniczy, wyzwolenie Poznania oraz jego dzień dzisiejszy. W listopadzie odbędzie się wystawa ilustrująca tradycje prężącej polsko-radzieckiej w Wielkopolsce.

Ponadto poznańskie Muzeum ma swoje wystawy w Ośrodku Informacji Kultury Polskiej w Bratysławie „Tradycje rewolucyjne w malarstwie polskim” (tu poprzednio eksponowano wystawę „Jelenin w plakacie i medalu”), w Pile pt. „Karol Świerczewski”, w Głogowie — „Konspiracje wydawnictwa polskiego ruchu rewolucyjnego” w Środzie — „O Polskę wolną i sprawiedliwą”. Muzeum czyni starania otwarcia jeszcze w roku bieżącym nowych placówek w Zabikowie w obozie straceń oraz na poznańskich Cytadeli w Śluzie Małej. (PAP)

powszechne zastosowanie od tego roku we wszystkich placówkach w całym kraju.
Program ten stanowi nader nowoczesne rozwiązanie, zwyczajowy, iż na ogół w świecie dzieci 6-letnie są po prostu wprowadzane do szkół. U nas przyjęto rozstrzygnięcie lepiej odpowiadające możliwościom i psychice małego dziecka. Pozostając w przedszkolu, a więc środowisku bardziej mu bliskim i mniej męczącym — nie w drodze lekcji, ale form zabawowych będzie ono zdobywało elementarne umiejętności czytania, będzie się zapoznawało z prostymi pojęciami matematycznymi, przysposabiało do umiejętności pisania.

W tym celu po raz pierwszy 6-latków otrzymają specjalną „wyprawkę” w formie tzw. ruchomego elementarza oraz inne pomoce. W rezultacie przedszkole będzie dość ściśle zespolone z programem nauki w klasie pierwszej, stanowiąc ważny etap edukacji wstępnej.

„Mazowszanka” bezpieczniejsza

Polska Agencja Prasowa poinformowała o przypadkach samobójstwa z wodą mineralną „Mazowszanka”. W związku z tym, zastępca dyrektora Zakładu Wytwarzania „Mazowszanka” Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców powiadomił, iż mając na względzie nabywców zmniejszono ciśnienie w butelkach, w sposób nie pogarszający smaku wody. Zdaniem wytwórców „Mazowszanka”, przyczyną samobójczych eksplozji są wady butelek, w związku z czym zażądano od produ-

centa natychmiastowej poprawy ich wytrzymałości.
Po informacji PAP, w zakładzie „Mazowszanka” w Warszawie odbyła się narada z przedstawicielami przemysłu szklarskiego, w której producent butelek zobowiązał się ponownie ich wytrzymałość. Ze swej strony Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego i Ceramicznego „Vitracore” podjęło kroki zmierzające do wyjaśnienia przypadków wybuchania butelek z wodą mineralną i obiecało w krótkim czasie poinformować o wynikach badań. (PAP)

uważa, zapewne nie odpowiedziałby na wniesione zapytanie, iż konduktorka postąpiła zgodnie z przepisami. Skorzystała ona raczej z niedostatecznej znajomości przez pasażerki przepisów. Dlatego bezpodstawnie — jak możemy przypuszczać — pobrała opłatę za bagaż? Nie wiemy. Może zdenerwowała ją, że musi otwierać pomieszczenie na bagaż wczasowiczek, a może (jeśli tego nie zrobiła) bagaż ten przekazała jej w poruszeniu się po autobusie?

O tym natomiast, że stosunek konduktorki do pasażerek nie był uprzejmy, świadczy co następuje: gdy powiedziała jej, iż jest rencistkami i dodatkowo 20 zł za bagaż to dla nich znaczna kwota, pracownica PKS-u odpowiedziała: „Jakiś się nie ma pieniędzy, to się nie musi jeździć”.

Na temat nieuprzejmości w odniesieniu do pasażerek, w wyjątku konduktorki, z dyskretnym nieniem, przysyłanym z dyrektora oddziału PKS w Słupsku, nie znaleźliśmy żadnej wiadomości. (ZK)

— sprzedając bilet za 20 zł, miała podstawy ku temu, by za bagaż każdej z pasażerek pobrać dodatkową 20 zł. Pod jednym jednak warunkiem: że rzeczywiście ciężar każdej walizki przekraczał 20 kg, a łączne wymiary 200 cm.

Autorka listu pisze, że ich walizki zawierały tylko niezbędną na wakacjach zmianę bielizny i odzież. Aby zaś walizka ważyła ponad 20 kg, to oprócz tych rzeczy trzeba by do niej włożyć chyba z 10 kg kamieni, lub 10 litrów morskiej wody. O to pań — rencistek nie posadzamy. Pomijając sprawę ciężaru — na łączny wymiar wysokości, szerokości i długości, przekraczający 200 cm, potrzeba potężnego kufra, z jakim żadna na ogół rencistka, jadąca na wczasy, się nie wybiera.

Gdyby więc zastępca dyrektora wziął tę wagę i te wymiary pod uwagę, to na język bardziej zrozumiały, należałoby wnioskować, że każdy ma prawo bezpłatnie zabrać bagaż, którego waga nie przekracza 20 kg, a łączne wymiary — 200 cm.

Należność za bagaż zależy od ceny biletu. Jeśli kosztuje on na przykład od 11 do 20 zł — opłata za bagaż wynosi 10 zł, ale docho- dzi do tego opłata skarbową w wysokości 10 zł, a więc konduktorka

Kiedy opłata za bagaż

— **M**ianowicie taryfa przewoźowa, wydana przez Ministerstwo Komunikacji, podaje, iż „opłata za przewóz bagażu od 1 sztuki, za każde następne, choćby zaczęte 20 kg wagi bagażu, lub za każde następne choćby 200 cm łącznych wymiarów (długość + szerokość + wysokość) podlega opłacie wg tabeli nr 5”.

Tłumaczyć to na język bardziej zrozumiały, należałoby wnioskować, że każdy ma prawo bezpłatnie zabrać bagaż, którego waga nie przekracza 20 kg, a łączne wymiary — 200 cm.

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na terenie Czarnkowa, Walcza, Złotowa i Wyrzyska

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI WOD.-KAN. I GAZU,
- MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI OGRZEWczej,
- SPAWACZ GAZOWY,
- ŚLUSARZ - SPAWACZ,
- ELEKTROMONTER,
- POMOCNIK MONTERA I ELEKTROMONTERA,
- W CELU PRZYUCZENIA DO ZAWODU.

ZGŁOSZENIA PROSIMY KIEROWAĆ:

- pracownicy z terenu ZŁOTOWA na adres:
PBRol, Złotów, ul. Brzozowa 4, telefon 30-71 — Dział Służb Pracowniczych;
- pracownicy z terenu WALCZA, na adres:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Walcz, ul. Gen. Popławskiego nr 58;
- pracownicy z terenu CZARNKOWA, na adres:
PRIM BR Zakład Produkcji Pomocniczej, Czarnków, ul. Chodziska (przy ZSZ);
- pracownicy z terenu WYRZYSKA, na adres:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wągrowiec, ul. Taszarowo 2.

PONADTO ZGŁOSZENIA LISTOWNE LUB OSOBISTE POD ADRESEM

Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego —
ul. Strzeszyńska 46/50, 60-479 Poznań, telefon 20-25-81, wewn. 22,

Dojazd do Dyrekcji przedsiębiorstwa autobusami nr 60, 68 i 72 do ronda przy ulicy
Lutyckiej. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

2855-K1

ZATRUDNI W CELU NAUKI ZAWODU:

- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,
- mechanik maszyn budowlanych.

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

W obu zawodach nauka trwa trzy lata. W czasie nauki uczniowie
otrzymują wynagrodzenie. Po ukończeniu nauki gwarantujemy zatrudnienie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE

Dział Szkolenia Zawodowego (adres jak wyżej, I piętro, pokój 103,
telefon 67-60-71, wewnętrzny 124).

2792-K1

Praca

Spawacza c. o. i pieców
— przyjmę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1061p.

Przyjmę uczennice do kra-
wiewstwa. Poznań, Wol-
styńska 26a. 30633g

Kobiety i mężczyźni za-
trudni ogrodnictwo. Ul.
Starolecka 165. 32128g

Zakład ślusarsko-kotlar-
ski, przyjmie do pracy
na stałe spawaczy, ślusa-
rzy, na dobrych warun-
kach. Oborniki Wlkp.,
Krańcowa 10, tel. 418.
31936g

Sprzedaż

Szlifierkę taśmową do
drewna — sprzedam. Stan-
kiewicz, Słupca, ul. Sien-
kiewicza 3 tel. 93. 1066p

Pieski 8-tygodniowe rasy
doberman — sprzedam.
Wiedomość: Stefan Ple-
trusiak, Srem, ul. Mickie-
wicza 41. 1064p

Futro damskie, pelis me-
ska, obraz olejny sprze-
dam. Grunwaldzka 41 A
m. 3. 32195g

Samochody

Fiat 125p, 1500, rocznik
1974, 26.000 km — sprze-
dam. Tel. 29-22-46, wie-
czorem. 31132g

Warszawę 204, stan do-
bry — sprzedam. Piasek,
64-232 Tuchorza 19, woj.
zielonogórskie. 1050p

Syrene 104 — sprzedam.
Poznańska 37 m. 6. 30098g

Lokale

Koniat M-5, zamienię na
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty: Jan Oczeja, Po-
znań, ul. Świerczewskie-
go 124 F m. 10. 1070p

Kulturalny pan, wynaj-
mie pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1062p.

Przyjmę (Rataje) Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 32051g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny, no-
wy, w Chojnicach, wolny
— sprzedam. Wiedomość:
A. Nieliłowicz, Chojnice,
ul. Mickiewicza 9, telefon
27-94. 1059p

Duży dom jednorodzinny
z pomieszczeniami na war-
sztat rzemieślniczy, sprze-
dam. Staniewicz, Słup-
ca, ul. Sienkiewicza 3.
1067p

W Puszczykowie letniak
z ogrodkiem kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 30541gpr.

Działkę budowlaną 1.700
m² — Osiedle Plewiska,
sprzedam. Tel. 67-97-81.
32114g

Pracownicy poszukiwani

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu,
zatrudni natychmiast

- inwalidów — na pełny i niepełny etat
- emerytów i rencistów — na niepełny etat
na niższych wymiarowanych stanowiskach pracy.
Emeryci i renciści mogą zarobić 24.000,—
złoty rocznie — bez zawieszenia renty
i emerytury.

Kandydaci winni zgłaszać się do Oddziałów
wg niżej podanych adresów:

- do obsługi parkingów i prac porządkowych
— na terenie m. Poznania — Oddział Usług
Parkingowych Poznań, Osiedle Mani-
festu Lipcowego 79, tel. 756-81;
- do obsługi parkingów
— w Podstolicach — Oddział Terenowy —
Wrzesnia, ul. Gnieźnieńska 33a, tel. 738;
- strażnicy

- Oddział Poznań I
ul. Kassysza 6, tel. 430-17
- Oddział Poznań II
ul. Ściegiennego 132, tel. 67-54-13
- Oddział Poznań III
plac Wielkopolski 7/3, tel. 508-23
- Oddział Poznań IV
ul. Hetmańska 104, tel. 33-17-45
- Oddział Poznań V
ul. Garbary 47, tel. 585-33
- Oddział Poznań VI
Os. Manifestu Lipcowego 52a, tel. 753-42
- Oddział Poznań VII
Rynek Łazarski 16, tel. 66-55-13
- Oddział Poznań VIII
Os. Przyjaźni 12, tel. 20-06-52
- Oddział Poznań IX
Os. Kraju Rad 9 F, tel. 20-21-01
- Oddział w Gnieźnie,
ul. Czarnieckiego 13/20, tel. 24-66
- Oddział w Obornikach,
ul. Lipowa 6, tel. 243
- Oddział w Opalenicy,
ul. 5 Stycznia 6, tel. 511
- Oddział w Szamotułach,
ul. Świerczewskiego 21, tel. 326
- Oddział w Srodzie,
ul. Berwińskiego 1, tel. 34-71
- Oddział w Sremie,
ul. Powstańców Wlkp. 3, tel. 643
- Oddział we Wrzesni,
ul. Gnieźnieńska 33 a, tel. 738

- sprzątaczkę
— wszystkie w/w Oddziały
- Oddział Usług Różnych — Poznań, Os.
Przyjaźni 12 w, tel. 20-23-62;
- krawcy i krawczy — wynagrodzenie prow-
izyjne,
- Oddział Krawiecko-Tapicerski, ul. Roo-
sevelta 1a, tel. 639-21
- Oddział Usług Różnych — Gniezno,
ul. Czarnieckiego 13/20, tel. 24-66
- operatorki maszyn księgujących — wyna-
godzenie prowizyjne
- Oddział Zmechanizowanej Rachunko-
wości, ul. Północna, teren PKP, Poznań,
tel. 553-56.

Wszyscy pracownicy korzystają ze świadczeń
społecznych i opieki lekarskiej. 2948-K1

Licytacje

Urząd Miejski Wydział Finansowy Ekspozytu-
ra Stare Miasto — działając na podstawie art.
103 ustawy z dnia 17. VI. 1966 r. (Dz. U. nr 24,
poz. 151) — o g ł a s z a

- PUBLICZNĄ LICYTACJĘ
- samochodu osobowego marki „Syrena 102”
— cena wywołania 13.875,— zł
- samochodu osobowego marki „P-70”
— cena wywołania 16.875,— zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 26. VIII. 1977 r.
o godz. 10, w składnicy przy ul. Kościuszki 106.
Pojazdy będzie można oglądać w dniu licy-
tacji od godz. 9. 3049-K1



INFORMUJEMY, że

w każdej Grze Liczbowej

„KOZIOŁKI”

na kupony pięciocyfrowe opłacone podwójnie
po 30,— zł przeznaczają się dodatkowo premie:

- za końcówkę 5-cyfrową — 5.000,— zł
- 4-cyfrową — 2.500,— zł
- 3-cyfrową — 500,— zł

„KOZIOŁKI” TO NAJSZCZĘŚLIWSZA GRA!
3061-K1

UWAGA!

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBEDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandy-
dat otrzymuje wynagrodzenie.
- Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie
i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

2912-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19

ogłasza nabór kandydatów na kurs

PALACZY centralnego ogrzewania.

Warunki pracy oraz przyjęcia na kurs do
uzgodnienia.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych,
pokój 118 do dnia 31. 8. 1977 r. (dworzec autobusowy).

2982-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78
w następujących zawodach:

1. W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - MURARZ - TYNKARZ,
 - MONTER konstrukcji żelbetowych,
 - MONTER konstrukcji drewnianych — CIEŚLA;
2. W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - STOLARZ BUDOWLANY,
 - MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane
przepisami wynagrodzenie.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się miejsca
w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy
do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje —
Seksja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica
Marchlewskiego 128, pokój 111, telefon 69-92-21, wewn. 123.

2683-K1

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa
Zakład Budowlano-Remontowy w Poznaniu,
ul. Świerczewskiego 290, telefon 444-71

ZAWIADAMIA O ZMIANIE ADRESU

Obecnie biura mieszczą się

PRZY UL. GRONOWEJ 22,

telefon sekretariatu 20-50-21,
centrala 20-50-81.

3045-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Zespołu Szkół Budowlanych
Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa w Poznaniu,
ulica Grunwaldzka 152

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W ZAWODACH:

- ♦ MURARZ
- ♦ MALARZ
- ♦ CIEŚLA - STOLARZ
- ♦ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- ♦ POSADZKARZ.

Uczniowie zamiejscowi mają zabezpieczone zakwaterowa-
nie i żywność w internacie szkoły.

Nauka trwa dwa lata.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie.

Po ukończeniu nauki gwarantujemy zatrudnienie w przed-
siębiorstwach budowlanych na terenie Poznania.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz.
ny 7 do 15. 2932-K1

SIERPIEN 17 Środa Jacka Julianny Siołce: 5.37-20.15

TEATRY MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia” KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Podróż Sindbada do złotej krainy” (ang. b.o.). KDF PALACOWE — g. 15.30 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.), g. 17.30, 20 „Rewolwer „Python 357” (fr. 15 l.). APOLLO — g. 10, 12.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), g. 16.15, 19.30 „Płonący wieżowiec” (szerokoformatowy stereo. USA 15 l.). BAŁTYK — g. 15.30 „Gang Olsena na szlaku” (duń. 12 l.), g. 18, 20 „Omni” (ang. 15 l. z listą dialogową). GONG — g. 14 „Unkas, ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), g. 16, 18, 20 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.). GRUNWALD — g. 17, 19 „Sugar land Express” (USA 15 l.). GWIAZDA — g. 10, 12 „Zasadzka” (rum. 15 l.), g. 14, 16, 18, 20 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.). KOSMOS — g. 17.30, 20 „Złoto dla zuchwałych” (USA-jug. b.o.). MALTA — g. 18.30, 19 „Rafferty i dziewczyny” (USA 15 l.). MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Deps” (jug 15 l.). OLIMPIA — g. 20 „Sami swoi” (pol. b.o.). OSIEDLE — g. 17, 19 „Mój brat ma fajnego brata” (czech. 12 l.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Zapach kobiety” (wł. 18 l.). RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Powrót Robin Hooda” (ang. 12 l.), g. 17.30, 20 „Za mostem” (rum. 15 l.). RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Anna siostra Jany” (czech. b.o.). TECZA — g. 16, 18 „Pojedynki potworów” (jap. b.o.), g. 20 „Dzień miesiąc” (weg. 15 l.). WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Brawurowe porwanie” (USA 18 l.), g. 16 „Dzień delfina” (USA b.o.), g. 20 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.). WCZASOWICZ — (Puszczykowo) — g. 14.15, 16.30, 18.45 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.). WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mistrz rewolweru” (USA 15 l.). ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DZIURY

SZPITAL: Internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Pławowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory, tel. 205-431, ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1; dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/112, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starego 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy jaźni; 9 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski”; 10 Lato z Radiem c.d.; 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13.05 Tańce z oper polskich; 13.15 Koncert żywych; 13.35 Dla was gramy i śpiewamy; 13.55 Aktualności kulturalne; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.33 Przeboje sprzed lat; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Konc. Chopinowski z nagraniami M. Horszowskiego; 22.23 Spie w Z. Wołodyjowski; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; „Zbuntowany romantyzm” — Niekrasow; 22.45 Muz. kącik wspomnień; 23 Minął dzień; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22. PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77 — aud. Studia Młodych; 9.40 W rytmie tańca go-ralskiego; 10 „Sekretarz domowy czyli wzory listów XIX-wiecznych”; 10.30 G. Philipp Telemann; Konc. D-dur na róg i ork.; 10.40 Sprawy codzienne — rozmowa z Karolem — czyli zbiorowy portret budowniczych; 11 Wakacje melomana; 11.35 Melodie jodlerów alpejskich; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Toa” — fragm. pow.; 12.45 Rytmy i melodie świata; 13.20 Muzyczny upominek; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Aktorzy i piosenki”; 14.10 Pablo de Sarasate: Fantazja na temat z opery „Car men”; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Gra pianista austriacki A. Schnabel; 15.30 Radioteatr; 16.10 Główna klasyczna i jej mistrzowie; 16.30 Magazyn informacyjny;

Czekając na słoneczny dom

Dziecięce wózki na placach, w parkach, alejach. Pełno ich, kiedy świeci słońce, nie brak także — gdy chłodno. Pierwsze samodzielne kroki po parkowych ścieżkach — za rękę z rodzicami. Spacery trudno oddzielić od dzieciństwa. Dostarczają tylu wrażeń: można zobaczyć drzewa, ptaki, kwiaty, różnobarwny tłum, samochody. No, a poza tym — jest to pobyt na świeżym powietrzu. Bez czego nie może być pełnego zdrowia. — Tak, bez ruchu, powietrza, wrażeń podobnie jak bez uczucia najbliższych — mówi dyrektorka poznańskiego Domu Małego Dziecka przy ul. cy Mostowej, mgr Irena Pata-las — mały człowiek nie może się w pełni rozwijać. Dlatego z taką troską patrzymy na nasze dzieci. Rodzin nie możemy im stworzyć, własnego domu też nie (choć w wielu przypadkach dzieci są adoptowane). Musimy natomiast za-pewnić im jak najlepsze dla zdrowia warunki. Robimy więc, co tylko w naszej mocy. Ale...

Niestety, budynek Domu Małego Dziecka, jego położenie służące może za przykład tego, czego być nie powinno. Po pierwsze stoi w dzielnicy najbardziej zapyłonej, gdzie co roku spadają z powietrza tonny pyłów. Nie ma zieleni, nie

mówiąc o ogrodzie, do którego by można dzieci wynosić. Nie ma też balkonów i tarasów. Poza tym jest to jedyny w kraju dom tego typu, w którym — gdy tylko dziecko skończy pierwszy rok — przesuwają się do innej placówki z braku miejsca (jak gdyby tych dzieci nie dotyczyła stwierdzenia przez psychologów prawidłowość, że każda gwałtowna zmiana środowiska powoduje duże trudności z przystosowaniem). Praktycznie maluchy pozostawiane tutaj przez swoje matki na stałe, lub na jakiś czas, nigdy nie bywają na spacerach. Chyba, że całkiem wyjątkowo, matka podczas odwiedzin na chwilę wyniesie je pod mizernie sterujące pod budynkiem drzewo. Wprawdzie w dużych i czystych salach okna są niemal zawsze szeroko otwarte, ale to spacerów nie zastąpi. Nie zwiększa pola obserwacji mal-ców. Można je co najwyżej przenieść z łóżeczka do kojca, posadzić lub położyć. Dom posiada 40 miejsc. Nie kiedy kilka jest wolnych, kiedy indziej trzeba czekać w ko-lejce. Przyjmowane są tu głównie dzieci niechciane ze środowisk przede wszystkim zagrożonych społecznie, z rodzin alkoholików, od osób psy-

chicznie chorych, od matek młodocianych, które oprócz urodzenia nie więcej dla dzieci nie czynią. Część dzieci — wychowanków Domu, szczegól-nie te, które przebywają tu o-kresowo — to dzieci studenckie. Ostatnio jednak jest ich mniej, odkąd w niektórych akademikach wydzielono pokoje dla rodzin z indeksem. Wiele dzieci trafia stąd — jeśli naturalnie rodzice zrzekną się swoich praw, a dziecko jest zdrowe i rozwija się do-brze — do rodzin zastępczych. Są adoptowane. Pozostałe — wędrują po sierocych domach różnego typu. Wszystko — choć tak dzieci dotyczy — na razie dzieje się poza maluchami, które teraz leżą w łóżeczkach, rosną i wy-magają takich samych warunków jak dla innych. Chociaż nie można im zapewnić rodzi-cielskiej miłości, trzeba, by chociaż pod dostatkami miały powietrza i słońca. Dlatego też myśl, by Dom ten przenieść do pomieszczeń lepiej przystosowanych (z wa-randami do leżakowania), ko-rzystnie położonych, powraca uparczywie. Zdaje się, że sku-tecznie: coraz częściej mówi się o tym, że placówka ta znajdzie miejsce na winogradzkiej osiedlach. Tam będą lepsze i zdrowsze dla dzieci warunki. (len)

Na poznańskich rynkach duże tablice z cennikami

Wielu czytelników w licznych li-stach do redakcji postuluje wy-wieszenie cenników na towary sprzedawane na poznańskich ry-nkach. Tymczasem z doświadczenia wynika, że ceny na straganach zmieniają się jak w kalejdoskopie, a nie zawsze tłumaczenie sprzedawców, że wyższe ceny obowiązują tylko w przypadku wyższej jakości towarów — jest uzasadnione. Dla wyjaśnienia tych spraw zwróciliśmy się do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Dowiedzieliśmy się, że właśnie ostatnio odbyła się narada z udziałem m. in. przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Oc-czyszczania (któremu podlegają targowiska) dla ustalenia ostatecz-nych decyzji. Przede wszystkim kierownicy targowisk zobowiązani zostali do wczesnego (z samego rana) pobierania opłat rynkowych i imiennego wystawiania na nie kwitów.

Na prośbę widzów Jeden spektakl więcej

Zainteresowanie spektaklami warszawskich teatrów w Pozna-niu (24 — 28 bm.) jest ogromne. Wczoraj przed Teatrem Nowym od rana stanęła długa kolejka chętnych obejrzenia „Balu manekinów” i „Kubusia Fatalisty”. Większość biletów została jednak przeznaczona do przedsprzedaży zbiorowej... Na prośbę tych, dla których nie starczyło biletów, zastępca dyrek-tora Teatru Nowego, Wacław Wila-nowski, przeprowadził telefonicz-ne rozmowy z dyrekcjami warszaw-skich teatrów „Dramatycznego” i „Ateneum”. Teatr „Ateneum” zgodził się na dodatkowy spektakl „Balu manekinów”, który odbę-dzie się 25 bm. o godz. 15.30 — bi-lety na to przedstawienie przezna-czono w całości do sprzedaży in-dividualnej. Teatr „Dramatycz-ny” nie może dać dwóch spektakli w jednym dniu, ze względu na zbyt wyczerpującą rolę Zbigniewa Zapasiewicza. Uwzględniając postulaty miłośni-ków teatru, dyrekcja Teatru No-wego zdecydowała, że przy na-stępnych spektaklach gościnnych na tej scenie nie będzie przed-sprzedaży zbiorowej. (gra)

Chcemy wierzyć, że MPO wy-wia-że się z tego zobowiązania, tylko dlatego wykonanie i ustawienie tablic ma trwać tak długo? (a)

Dlaczego mleko nie dociera do wszystkich sklepów?

Coraz liczniejsze są sygnały czytelników o niedowozieniu rano do sklepów spożywczych w niektórych częściach mia-sta mleka. Na przykład od dwóch dni na Łazarzu, w oko-licy parku Kasprzaka, można kupić mleko jedynie w pla-cówce przy ul. Kanałowej. Skąd ta dziwna sytuacja? — zapytaliśmy w dyrekcji Miejskiego Zakładu Mleczarskiego. — Przyczynę owych zakłóceń, jak nas tam poinformowano, stano-wiło w poniedziałek i wtorek niepodstawienie przez Spółdziel-nię Transportu Wiejskiego (Oddz. II w Poznaniu) — przewoźnika wy-robów MZM, wystarczającej ilości sprawnych samochodów. Za-pewniono nas, że dyrekcja Za-kładu Mleczarskiego czyni wszel-kie starania, aby uniknąć powtó-rzenia podobnych awarii... Cóż, rozmowy kontrahentów trwają, a na nieterminowości transportowców — traci klient. (wig)

Komu się to opłaca?

Winograpy są w tym szcze-śliwym położeniu, że tuż obok, bo w Naramowicach, mają znakomitego sąsiada w posta-ci kombinatu ogrodniczego PGR, który ma tyle warzyw i owoców, że może je także wy-syłać do innych województw. Nie ma tylko gdzie ich sprze-dawać na najbliższych sobie osiedlach winogradzkich — Kosmonautów i Kraju Rad. W megalopolu, jak na ironię, zlikwidowano bowiem sklep warzywny, pozostał tylko stragan. Wkrótce wzniesiono tuż obok kiosk, którego inwe-storem — jak można przeczy-tać na tablicy — jest jakaś prywatna osoba. Takież kioski buduje się na sąsiednim Osiedlu Kraju Rad. Jeden z nich powstaje w po-bliżu sklepu warzywniczego „Społem”. Na razie jego przy-szyły właściciel sprzedaje jarz-ny na straganie, podpierając go planszą reklamową owego sklepu „Społem”. Oczywiście, cennika, ani nazwiska właściciela na tym straganie nie ma. A swoją drogą nie zdziwi-libyśmy się, gdyby Naramowi-ce musiały teraz więcej jarzyn i owoców wysyłać poza Poznań. Tylko — komu to się opłaca? (tk)

Spektrometry z poznańskiego „Radiopan”

Krajowym koordynatorem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w zakresie budowy aparaty radiospektroskopowej jest istnieją-cy od czterech lat w Poznaniu „Radiopan” — Zakład Aparatury Radiospektroskopowej, będący ważną jednostką Zjednoczonych Zakła-dów Aparatury Molekularnej Polskiej Akade-mii Nauk. Dzięki dwustronnym umowom PAN z akademiami innych krajów „Radiopan” utrzymuje szerokie kontakty z ośrodkami bu-dowy aparatury naukowej w Berlinie, Brnie i Związku Radzieckim. Pracownicy poznań-skiego zakładu podjęli się opracowania i wy-

„Neptun-10” pomoże w leczeniu nowotworów



Na zdjęciu: mgr inż. Krystyna Przęda oraz mgr inż. Krzysztof kontrolują działanie poszczególnych zespołów bomby kobaltowej przed jej oddaniem do użytku. Fot. — H. Kama

Teren sześciu województw: pilskiego, konińskiego, leszczyńskiego, kaliskiego, poznańskiego i zielonogórskiego obejmuje swym zasięgiem działania Specjalistyczny Onkologiczny i Spół Opieki Zdrowotnej w Poznaniu. Zrozumiałe, że szczególne znaczenie przywiązuje się tutaj do profilaktyki. Ujawne nie przypadki zostają poddane wnikliwym badaniom a które z nich kierowane, przez terenowe przychodnie specja-liczne, do leczenia szpitalnego. Potem pacjent pozostaje stałą opieką i kontrolą lekarską, przynajmniej przez okre-sat.

Sprostać narastającym zadaniom może poznańska placów-ka przez zwiększenie liczby łóżek i unowocześnienie wy-pazowania. Przystąpiono do działania poczynając od działu petycznego. Zasadnicze znaczenie dla sprawnej pracy działu będzie miała zakupiona z firmy Siemens, instalowa-bomba kobaltowa systemu „Gamatron-S”. Będzie to już drugie tego typu urządzenie, które wkrótce podejmie pracę w Poznaniu, choć walorami technicznymi znacznie przewyższają-ce pierwsze. Nowe urządzenie pozwala m. in. na zastosowa-nie różnych technik leczenia a zamontowana kamera tele-wizyjna pozwala na obserwację przebiegu napromieniowa-nia. Krótsze też będzie oczekiwanie chorego na zabieg.

Chociaż nowy aparat znacznie usprawni działanie poznańskiej placówki leczniczej, to na pewno nie rozwiąże ws-stkich problemów z lecznictwem związanych, wobec sta-zujących się liczby pacjentów. Dopomóc w tym mogą inne urządzenia, które zostały zakupione dla naszego mia-sta. Już wkrótce Poznań — drugi po Łodzi — otrzyma urządza-nie przewyższające swymi walorami dotąd posiadane. Jest to przyspieszacz liniowy typu „Neptun-10” produkowany w Polsce, w kooperacji z firmą francuską. Zaleta „Neptuna-10” m. in. fakt, że nie wymaga on wymiany źródła promieniowa-nia.

Dla tego skomplikowanego zespołu aparatów i urządzeń przygotowuje się już nowe pomieszczenia na terenie szpi-tala przy ul. Garbary. Załoga PPB nr. 5 podjęła wstępne prace i jak zapewnia zrobi wszystko aby przyjąć terminowo dowozić urządzenia a nawet je skrócić. Umożliwiłoby to w-sześniejszy montaż i oddanie do użytku tak cennego i potęż-nego w lecznictwie urządzenia. (za)

tworzenia skomplikowanej aparatury spektrometrycznej, m. in. specjalnego spektrometru (zwanego „Radiopan”) do badania struktury metalu. Tego typu wykonano przed kilkunastu miesiącami, a obecnie produkuje się krótkie serie tych urządzeń na potrzeby przedsiębiorstw krajowych. W „Radiopan” produkowane są również mierniki pola magnetycznego, wagi magnetyczne i elektromagnesy laboratoryjne, woltomierze i układy do badania tzw. właściwości dielektrycznych. (zr)

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radio-express; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Główna płyt — „The Manhattan Transfer”; 13 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Wie-domości o muzyce; 13.30 Wie-domości o muzyce; 13.50 Wie-domości o muzyce; 14.25 Radowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Z teatralnego afisza; 15.25 Książki, które na was czekają; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.40 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa I. Santor; 17.15 Aud. dokumentalna; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 Artyści Poznania — Radość na estradzie; 18.25 Tajem-nice materii — Świat cząstek elementarnych; 18.40 W trosce o sło-wo i treść — Język zwierciadłem kultury; 19 Ekonomia na dziś; 19.15 Jęz. rosyjski; 19.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 21.45 Wilis Conover przedstawia; 22.15 Rozmowy o książkach — Najnow-sze wydawnictwa z zakresu nauk społecznych; 22.35 Przypominamy zespół „The King Crimson” — cz. II. Wiadomości: 12, 16. WIELKOPOLSKA PROGRAM I: 9 — „Turecka wioślarnia” — wg. film fab. (kol.); 15.30 — Wakacyjne Kino Młodych z serii „Podziemny front”; „Ostatni pojedynek” — film prod. polskiej; 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Bouti-que z książkami — program pu-blicystyki kulturalnej; 17 — Loso-wanie Matego Lotka; 17.15 — Dla dzieci: „Enticzek — słowniczek” (kol.); 17.45 — Pieśni Beethovena śpiewa Peter Schreier program TV NRD (kol.); 18.05 — „Z przyro-dą na ty” — program oświatowy (kol.); 18.15 — Gdy zaczynał się... „Kino” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wie-czór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „W krzywym zwierciadle przyrody” — szwedzki film fab.; 22.15 — „Operowe qui pro quo”; 22.45 — Dziennik (kol.). PROGRAM 2: 16.25 — „Romantyzm na migi” — program publi-kacyjny; 17 — „Spotkanie z gwiazdą”; 17.15 — „Brotherhood of Man — koncert”; 17.45 — „Czarna miska”; 18.05 — „Czarna miska”; 18.15 — „Czarna miska”; 18.45 — „Czarna miska”; 19 — „Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży”; 19.30 — „Studia”; 20.30 — „Studia”; 21.30 — „Studia”; 22.15 — „Studia”; 22.45 — „Studia”; 23.15 — „Studia”; 23.45 — „Studia”; 24.15 — „Studia”; 24.45 — „Studia”; 25.15 — „Studia”; 25.45 — „Studia”; 26.15 — „Studia”; 26.45 — „Studia”; 27.15 — „Studia”; 27.45 — „Studia”; 28.15 — „Studia”; 28.45 — „Studia”; 29.15 — „Studia”; 29.45 — „Studia”; 30.15 — „Studia”; 30.45 — „Studia”; 31.15 — „Studia”; 31.45 — „Studia”; 32.15 — „Studia”; 32.45 — „Studia”; 33.15 — „Studia”; 33.45 — „Studia”; 34.15 — „Studia”; 34.45 — „Studia”; 35.15 — „Studia”; 35.45 — „Studia”; 36.15 — „Studia”; 36.45 — „Studia”; 37.15 — „Studia”; 37.45 — „Studia”; 38.15 — „Studia”; 38.45 — „Studia”; 39.15 — „Studia”; 39.45 — „Studia”; 40.15 — „Studia”; 40.45 — „Studia”; 41.15 — „Studia”; 41.45 — „Studia”; 42.15 — „Studia”; 42.45 — „Studia”; 43.15 — „Studia”; 43.45 — „Studia”; 44.15 — „Studia”; 44.45 — „Studia”; 45.15 — „Studia”; 45.45 — „Studia”; 46.15 — „Studia”; 46.45 — „Studia”; 47.15 — „Studia”; 47.45 — „Studia”; 48.15 — „Studia”; 48.45 — „Studia”; 49.15 — „Studia”; 49.45 — „Studia”; 50.15 — „Studia”; 50.45 — „Studia”; 51.15 — „Studia”; 51.45 — „Studia”; 52.15 — „Studia”; 52.45 — „Studia”; 53.15 — „Studia”; 53.45 — „Studia”; 54.15 — „Studia”; 54.45 — „Studia”; 55.15 — „Studia”; 55.45 — „Studia”; 56.15 — „Studia”; 56.45 — „Studia”; 57.15 — „Studia”; 57.45 — „Studia”; 58.15 — „Studia”; 58.45 — „Studia”; 59.15 — „Studia”; 59.45 — „Studia”; 60.15 — „Studia”; 60.45 — „Studia”; 61.15 — „Studia”; 61.45 — „Studia”; 62.15 — „Studia”; 62.45 — „Studia”; 63.15 — „Studia”; 63.45 — „Studia”; 64.15 — „Studia”; 64.45 — „Studia”; 65.15 — „Studia”; 65.45 — „Studia”; 66.15 — „Studia”; 66.45 — „Studia”; 67.15 — „Studia”; 67.45 — „Studia”; 68.15 — „Studia”; 68.45 — „Studia”; 69.15 — „Studia”; 69.45 — „Studia”; 70.15 — „Studia”; 70.45 — „Studia”; 71.15 — „Studia”; 71.45 — „Studia”; 72.15 — „Studia”; 72.45 — „Studia”; 73.15 — „Studia”; 73.45 — „Studia”; 74.15 — „Studia”; 74.45 — „Studia”; 75.15 — „Studia”; 75.45 — „Studia”; 76.15 — „Studia”; 76.45 — „Studia”; 77.15 — „Studia”; 77.45 — „Studia”; 78.15 — „Studia”; 78.45 — „Studia”; 79.15 — „Studia”; 79.45 — „Studia”; 80.15 — „Studia”; 80.45 — „Studia”; 81.15 — „Studia”; 81.45 — „Studia”; 82.15 — „Studia”; 82.45 — „Studia”; 83.15 — „Studia”; 83.45 — „Studia”; 84.15 — „Studia”; 84.45 — „Studia”; 85.15 — „Studia”; 85.45 — „Studia”; 86.15 — „Studia”; 86.45 — „Studia”; 87.15 — „Studia”; 87.45 — „Studia”; 88.15 — „Studia”; 88.45 — „Studia”; 89.15 — „Studia”; 89.45 — „Studia”; 90.15 — „Studia”; 90.45 — „Studia”; 91.15 — „Studia”; 91.45 — „Studia”; 92.15 — „Studia”; 92.45 — „Studia”; 93.15 — „Studia”; 93.45 — „Studia”; 94.15 — „Studia”; 94.45 — „Studia”; 95.15 — „Studia”; 95.45 — „Studia”; 96.15 — „Studia”; 96.45 — „Studia”; 97.15 — „Studia”; 97.45 — „Studia”; 98.15 — „Studia”; 98.45 — „Studia”; 99.15 — „Studia”; 99.45 — „Studia”; 100.15 — „Studia”; 100.45 — „Studia”; 101.15 — „Studia”; 101.45 — „Studia”; 102.15 — „Studia”; 102.45 — „Studia”; 103.15 — „Studia”; 103.45 — „Studia”; 104.15 — „Studia”; 104.45 — „Studia”; 105.15 — „Studia”; 105.45 — „Studia”; 106.15 — „Studia”; 106.45 — „Studia”; 107.15 — „Studia”; 107.45 — „Studia”; 108.15 — „Studia”; 108.45 — „Studia”; 109.15 — „Studia”; 109.45 — „Studia”; 110.15 — „Studia”; 110.45 — „Studia”; 111.15 — „Studia”; 111.45 — „Studia”; 112.15 — „Studia”; 112.45 — „Studia”; 113.15 — „Studia”; 113.45 — „Studia”; 114.15 — „Studia”; 114.45 — „Studia”; 115.15 — „Studia”; 115.45 — „Studia”; 116.15 — „Studia”; 116.45 — „Studia”; 117.15 — „Studia”; 117.45 — „Studia”; 118.15 — „Studia”; 118.45 — „Studia”; 119.15 — „Studia”; 119.45 — „Studia”; 120.15 — „Studia”; 120.45 — „Studia”; 121.15 — „Studia”; 121.45 — „Studia”; 122.15 — „Studia”; 122.45 — „Studia”; 123.15 — „Studia”; 123.45 — „Studia”; 124.15 — „Studia”; 124.45 — „Studia”; 125.15 — „Studia”; 125.45 — „Studia”; 126.15 — „Studia”; 126.45 — „Studia”; 127.15 — „Studia”; 127.45 — „Studia”; 128.15 — „Studia”; 128.45 — „Studia”; 129.15 — „Studia”; 129.45 — „Studia”; 130.15 — „Studia”; 130.45 — „Studia”; 131.15 — „Studia”; 131.45 — „Studia”; 132.15 — „Studia”; 132.45 — „Studia”; 133.15 — „Studia”; 133.45 — „Studia”; 134.15 — „Studia”; 134.45 — „Studia”; 135.15 — „Studia”; 135.45 — „Studia”; 136.15 — „Studia”; 136.45 — „Studia”; 137.15 — „Studia”; 137.45 — „Studia”; 138.15 — „Studia”; 138.45 — „Studia”; 139.15 — „Studia”; 139.45 — „Studia”; 140.15 — „Studia”; 140.45 — „Studia”; 141.15 — „Studia”; 141.45 — „Studia”; 142.15 — „Studia”; 142.45 — „Studia”; 143.15 — „Studia”; 143.45 — „Studia”; 144.15 — „Studia”; 144.45 — „Studia”; 145.15 — „Studia”; 145.45 — „Studia”; 146.15 — „Studia”; 146.45 — „Studia”; 147.15 — „Studia”; 147.45 — „Studia”; 148.15 — „Studia”; 148.45 — „Studia”; 149.15 — „Studia”; 149.45 — „Studia”; 150.15 — „Studia”; 150.45 — „Studia”; 151.15 — „Studia”; 151.45 — „Studia”; 152.15 — „Studia”; 152.45 — „Studia”; 153.15 — „Studia”; 153.45 — „Studia”; 154.15 — „Studia”; 154.45 — „Studia”; 155.15 — „Studia”; 155.45 — „Studia”; 156.15 — „Studia”; 156.45 — „Studia”; 157.15 — „Studia”; 157.45 — „Studia”; 158.15 — „Studia”; 158.45 — „Studia”; 159.15 — „Studia”; 159.45 — „Studia”; 160.15 — „Studia”; 160.45 — „Studia”; 161.15 — „Studia”; 161.45 — „Studia”; 162.15 — „Studia”; 162.45 — „Studia”; 163.15 — „Studia”; 163.45 — „Studia”; 164.15 — „Studia”; 164.45 — „Studia”; 165.15 — „Studia”; 165.45 — „Studia”; 166.15 — „Studia”; 166.45 — „Studia”; 167.15 — „Studia”; 167.45 — „Studia”; 168.15 — „Studia”; 168.45 — „Studia”; 169.15 — „Studia”; 169.45 — „Studia”; 170.15 — „Studia”; 170.45 — „Studia”; 171.15 — „Studia”; 171.45 — „Studia”; 172.15 — „Studia”; 172.45 — „Studia”; 173.15 — „Studia”; 173.45 — „Studia”; 174.15 — „Studia”; 174.45 — „Studia”; 175.15 — „Studia”; 175.45 — „Studia”; 176.15 — „Studia”; 176.45 — „Studia”; 177.15 — „Studia”; 177.45 — „Studia”; 178.15 — „Studia”; 178.45 — „Studia”; 179.15 — „Studia”; 179.45 — „Studia”; 180.15 — „Studia”; 180.45 — „Studia”; 181.15 — „Studia”; 181.45 — „Studia”; 182.15 — „Studia”; 182.45 — „Studia”; 183.15 — „Studia”; 183.45 — „Studia”; 184.15 — „Studia”; 184.45 — „Studia”; 185.15 — „Studia”; 185.45 — „Studia”; 186.15 — „Studia”; 186.45 — „Studia”; 187.15 — „Studia”; 187.45 — „Studia”; 188.15 — „Studia”; 188.45 — „Studia”; 189.15 — „Studia”; 189.45 — „Studia”; 190.15 — „Studia”; 190.45 — „Studia”; 191.15 — „Studia”; 191.45 — „Studia”; 192.15 — „Studia”; 192.45 — „Studia”; 193.15 — „Studia”; 193.45 — „Studia”; 194.15 — „Studia”; 194.45 — „Studia”; 195.15 — „Studia”; 195.45 — „Studia”; 196.15 — „Studia”; 196.45 — „Studia”; 197.15 — „Studia”; 197.45 — „Studia”; 198.15 — „Studia”; 198.45 — „Studia”; 199.15 — „Studia”; 199.45 — „Studia”; 200.15 — „Studia”; 200.45 — „Studia”; 201.15 — „Studia”; 201.45 — „Studia”; 202.15 — „Studia”; 202.45 — „Studia”; 203.15 — „Studia”; 203.45 — „Studia”; 204.15 — „Studia”; 204.45 — „Studia”; 205.15 — „Studia”; 205.45 — „Studia”; 206.15 — „Studia”; 206.45 — „Studia”; 207.15 — „Studia”; 207.45 — „Studia”; 208.15 — „Studia”; 208.45 — „Studia”; 209.15 — „Studia”; 209.45 — „Studia”; 210.15 — „Studia”; 210.45 — „Studia”; 211.15 — „Studia”; 211.45 — „Studia”; 212.15 — „Studia”; 212.45 — „Studia”; 213.15 — „Studia”; 213.45 — „Studia”; 214.15 — „Studia”; 214.45 — „Studia”; 215.15 — „Studia”; 215.45 — „Studia”; 216.15 — „Studia”; 216.45 — „Studia”; 217.15 — „Studia”; 217.45 — „Studia”; 218.15 — „Studia”; 218.45 — „Studia”; 219.15 — „Studia”; 219.45 — „Studia”; 220.15 — „Studia”; 220.45 — „Studia”; 221.15 — „Studia”; 221.45 — „Studia”; 222.15 — „Studia”; 222.45 — „Studia”; 223.15 — „Studia”; 223.45 — „Studia”; 224.15 — „Studia”; 224.45 — „Studia”; 225.15 — „Studia”; 225.45 — „Studia”; 226.15 — „Studia”; 226.45 — „Studia”; 227.15 — „Studia”; 227.45 — „Studia”; 228.15 — „Studia”; 228.45 — „Studia”; 229.15 — „Studia”; 229.45 — „Studia”; 230.15 — „Studia”; 230.45 — „Studia”; 231.15 — „Studia”; 231.45 — „Studia”; 232.15 — „Studia”; 232.45 — „Studia”; 233.15 — „Studia”; 233.45 — „Studia”; 234.15 — „Studia”; 234.45 — „Studia”; 235.15 — „Studia”; 235.45 — „Studia”; 236.15 — „Studia”; 236.45 — „